

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 29 lipca 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.  
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.  
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przysyłką pocztową 4 zł., z granicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja reklamowa niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASLAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej  
BARANOWICZE — Kiosk A. Laszuka  
GLEBKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki  
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego  
N. ŚWIECJANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”  
PIŃSK — Kościński 42, filja Wydawnictw  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”  
SŁONT — Studencka 30, filja Wydawnictw  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
ST. ŚWIECJANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 9  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kol.owej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Za granicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## KŁOPOTLIWE MILCZENIE

Agencja P. A. T. w szczególności w sprawozdaniu z wtorkowego posiedzenia Sejmu, ani słówkiem nie wspomniała o interpelacji posła Czapskiego wniesionej z powodu zakazu nabywania ziemi przez wojskowych wydanego przez min. Poniatowskiego. Przyzwyczajaliśmy się już uważać P.A.T. nie za bezstronną agencję informacyjną, lecz za agencję oświetlającą wypadki wewnętrzne w Polsce pod kątem wygody rządu. Ale nawet i tę rolę można odegrać zgrabnie i niezgrabnie. — Oto popieramy gen. Franco, ale przecież jeśli powstańcy przegrają decydującą bitwę to nie będziemy tego ukrywać przed czytelnikami. Wiadomość o niebawym zakazie min. Poniatowskiego i tak obiegnie całą Polskę.

Narazie jednak zastosowano metodę kłopotliwego przemilczania. Organ prasowy „zaprzyjaźniony” z rządem **Gazeta Polska** i organ „zaprzyjaźniony” z O.Z.N. **Kurjer Poranny** nie pisnęły ani słówka. Nawet nie podają wiadomości o interpelacji hr. Czapskiego. Narusza dyplomatyczną dyskrecję jedynie **Polska Zbrojna**, która wymownie umieszcza interpelację na pierwszej stronie. Pod adresem tego pisma przeznaczzonego dla wojskowych próbujemy zwrócić się z apelem.

Musicie panowie wystąpić z czymś więcej niż z wiadomością. Oczekujemy od was zajęcia stanowiska. Wiecie przecież, że pewne sfery występują z projektem zakazu nabywania ziemi przez ludzi

pochodzenia żydowskiego. Co do nas, to nie sprzeciwilibyśmy się takiemu prawu. Ale prawo takie nie istnieje. Natomiast doczekaliśmy się zakazu kupowania, względnie daleko idącego ograniczenia przez wojskowych.

Jesteśmy narodem rolniczym. Z prawem posiadania ziemi wiążą się w naszej psychologii nie tylko gospodarcze uprawnienia. Jesteśmy przekonani, że wojskowi zarówno w służbie czynnej, jak i ci emerytowani, których specjalnie okólnik min. Poniatowskiego uposażeniu odczują to ograniczenie bardzo dotkliwie. Poczują się wprost poszkodowani w prawach obywatelskich. Oczekujemy od **Polski Zbrojnej** jasnego stanowiska w tej sprawie. **Cat.**

## Ziemia zapomniana

Rada Gminna gminy Mickuńskiej, łącząc się z akcją gen. Żeligowskiego i uchwalając regulamin komisji gospodarczo - rolnej, pod stawowej jednostki tej akcji, jednocześnie postanowiła serdecznie podziękować gen. Lucjanowi Żeligowskiemu za inicjatywę i podjęcie prac w zakresie podniesienia dobrobytu rolnictwa i zorganizowanie samorządu.

Równocześnie ta sama rada gminna zwróciła się do postanki Ziemi Wileńskiej, p. Janiny Prystorowej z pismem, które brzmiało:

Rada Gminna na posiedzeniu swym w dniu 11 lipca rb., zapoznawszy się z rozmiarami kłeski mrozu, który w nocy z dnia 29 na 30 maja rb. poczynił

wielkie szkody w oziminach i Prystorowej gmina mickuńska prosiła o:

1) udzielenie jej zapomóg na dożywianie w gotówce lub naturaljach na sumę około 22,000 złotych,  
2) udzielenie na zasiew nasion żyta około 96.000 kg.,  
3) udzielenie na zasiew nasion jarzyn około 50.000 kg.

Poniżej zamieszczamy dosłowny tekst odpowiedzi p. postanki Janiny Prystorowej:

W odpowiedzi komunikuję, że przeszło miesiąc temu zwracałam się do czynników miarodajnych w Wilnie w tej sprawie, uprzedzałam o kłesce, która nas spotkała i prosiłam o zmobilizowanie zasiewu gryki i mieszanek celem chociaż w części zaradzenia temu złu. Obecnie zwróciłam się również do władz i w Warszawie i ku mojemu zdziwieniu dowiedziałam się, że tereny dotknięte kłeską na Wileńszczyźnie nie zostały podane w spisie miejsc dotkniętych kłeską w Polsce celem roztoczenia nad nimi opieki. Jakkolwiek kłeska posuchy i mrozu objęła nieznaną część Wileńszczyzny, to jednak nie wyklucza to konieczności przyścia poszkodowanej ludności z pomocą i mam nadzieję, że jednak władze wileńskie tą sprawą się zajmą.

Wskutek nieurodzaju oziminy ludność poniosła straty na sumę około 90.000 zł.

Wskutek nieurodzaju jarzyn ludność poniosła straty na sumę około 50.000 zł.

Wobec nieskończonego sianokosu nie można było w cyfrach określić strat w sianie i koniczynie, przypuszczalnie jednak uda się zebrać tylko piątą część poprzednich zbiorów.

Ogólne straty, jakie gmina poniosła dosięgły 150.000 złotych. Stan ten spowodował nieodwołalną potrzebę przyścia z pomocą niezamożnej ludności.

W swojej petycji do p. posłanki

1) udzielenie jej zapomóg na dożywianie w gotówce lub naturaljach na sumę około 22,000 złotych,  
2) udzielenie na zasiew nasion żyta około 96.000 kg.,  
3) udzielenie na zasiew nasion jarzyn około 50.000 kg.

Poniżej zamieszczamy dosłowny tekst odpowiedzi p. postanki Janiny Prystorowej:

W odpowiedzi komunikuję, że przeszło miesiąc temu zwracałam się do czynników miarodajnych w Wilnie w tej sprawie, uprzedzałam o kłesce, która nas spotkała i prosiłam o zmobilizowanie zasiewu gryki i mieszanek celem chociaż w części zaradzenia temu złu. Obecnie zwróciłam się również do władz i w Warszawie i ku mojemu zdziwieniu dowiedziałam się, że tereny dotknięte kłeską na Wileńszczyźnie nie zostały podane w spisie miejsc dotkniętych kłeską w Polsce celem roztoczenia nad nimi opieki. Jakkolwiek kłeska posuchy i mrozu objęła nieznaną część Wileńszczyzny, to jednak nie wyklucza to konieczności przyścia poszkodowanej ludności z pomocą i mam nadzieję, że jednak władze wileńskie tą sprawą się zajmą.

J. Prystorowa

Czy potrzebne tu komentarze?  
(w.l.)

## Czy wojna japońsko - chińska rozpoczęta?

### Japończycy atakują Pekin

**TIENTSIN. Pat. Wojska Japońskie rozpoczęły dalszej nocy działań wojenne, skierowane przeciw 29-ej armii chińskiej w rejonie Lukuciao i Feng-Tai. Szczegółów narazie brak.**

**TOKIO. Pat. Pierwsze urzędowe wiadomości o akcji japońskiej w Chinach północnych brzmią następująco:**

We wczesnych godzinach rannych wojska japońskie rozpoczęły operację przeciwko głównej kwaterze 29-ej armii chińskiej w Siju anie i Nanjuanie (przedmieścia Pekinu).

Natarcie wojsk japońskich wspomaganie było przez samoloty, które wystartowały z bazy pod Tientsinem i mimo gwałtownej burzy współdziałały skutecznie z atakiem piechoty i artylerji.

Wojska japońskie zajęły Nanjuan, zatakowano również 37-mą dywizję piechoty chińskiej w miejscowości Szacho (20 km. na północ od Pekinu). Straty chińskie wynoszą 500 ludzi.

Japoński telegraf wojskowy między Tientsinem i Pekinem został przecięty przez wojska chińskie.

**ZARZADZENIA OCHRONNE EUROPEJSKICH AMBASAD**

**PEKIN. Pat. Ambasada francuska w Pekinie opublikowała notę, zalecającą obywatelom francuskim a szczególnie kobietom i dzieciom udanie się dziś przed godz. 18-tą do dzielnicy dyplomatycznej.**

W nocy tej ambasada wyjaśnia, że na wypadek pogorszenia się sytuacji, ostrzeżenie będzie ponowione i wszyscy obywatele, podlegający opiece ambasady, będą zmuszeni powrócić na teren dzielnicy dyplomatycznej, która będzie się znajdować pod ochroną wojsk międzynarodowych.

Podobne zarządzenia wydały przedstawicielstwa dyplomatyczne W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych.

**TOKIO. Pat. Z Pekinu nadeszła wiadomość, że ambasadorowie W. Brytanji, Stanów Zjednoczonych zwrócili się do ambasadora Japonii z propozycją objęcia służby policyjnej w mieście, a specjalnie roztoczenia opieki nad cudzoziemcami.**

Według agencji Stefani, Chińczycy ustawili około dzielnicy pałacu karabiny maszynowe.

**TOKIO. Agencja Domei donosi z Tientsinu, że garnizon japoński ogłosił odezwę, w której stwierdza, że „rozpoczynając akcję bezpośrednio w Chinach północnych, Japonia nie ma żadnych ambicji terytorjalnych, lecz dąży jedynie do ochrony interesów marciarstw, a więc życia i mienia ich obywateli. Wojska japońskie powstrzymują się od wszelkich wrogich kroków na terenie Pekinu chyba że będą spowodowane przez wojska chińskie.”**

Gen. Katsuki wydał do ludności Czin północnych odezwę, w której oświadcza, że „armia japońska zmuszona jest ukarać wojska chińskie, których prowokacje zagrażają prestiżowi Japonii.”

Wojska japońskie będą jednak oszczędzały ludność pokojowo nastroszoną. Jedyną misją armji japońskiej w Chinach jest zabezpieczenie pokoju w Azji i zapewnienie wspólnego dobrobytu Japonii i Chin.”

**JAPONCZYCY EWAKUJĄ SWYCH OBYWATELI Z CHIN**

**LONDYN. Pat. Agencja Reutersa donosi z Honk - Kongu: Rząd japoński polecił miał swym poddanym opuszczenie Sutu, Amoy i Fuczeu.**

Z Pekinu donosi Reuter, że na północ i na zachód od Pekinu słychać kanonadę, w samym mieście panuje spokój.

Reuter donosi z Szanghaju, że Japończycy zajęli koszarę w Nanjuan, 8 km. od muru chińskiego na południe od Peipingu.

Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych podaje wiadomość, że wojska chińskie odebrały wczoraj rano po walce miejscowości Feng-Tai i Lang - Fang.

Wojska japońskie stacjonowały w Feng-Tai od pół roku.

**CZANG - KAI - SZEK ROZPOCZĄŁ WOJNĘ.**

**TOKIO. Pat. Agencja Domei donosi z Szanghaju, że marsz. Czang-Kai-Szek wydał w nocy dn. 27 na lipca rozkaz, ABY WOJSKA RZĄDU CENTRALNEGO WYRUSZY-**

**LY NA WOJNĘ PRZECIWKO JAPONJI, zaś jednocześnie polecił gen. Sung - Cze - Yuanowi, aby odrzucił żądania naczelnego dowódcztwa wojsk japońskich w Chinach północnych.**

Wojska nankińskie wyruszyły 27 z Pacingu w kierunku Pekinu. Straże przednie osiągnęły już miejscowości Szang - Sin - Tien, skąd po nadejściu sił głównych wyruszą dalej w kierunku Pekinu.

Wojska chińskie całkowicie odczyły dzielnicę dyplomatyczną w Pekinie, około której wzniosły umocnienia i obsadzili punkty, posiadające znaczenie wojskowe.

**PIERWSZE ŻNIWO WOJNY**

**TOKIO. Pat. Ministerstwo wojny komunikuje, że straty japońskie od dn. 7 lipca do dnia 27 lipca wynoszą 42 zabitych i 113 rannych. Na liczbę tę składa się 17 oficerów, 23 podoficerów i 115 szeregowców.**

Ponadto 20 cywilnych obywateli japońskich poniosło śmierć lub odniosło rany.

**PEKIN. Pat. Samoloty japońskie zbombardowały kopalnię węgla w Mentuku, będące koncesją zagraniczną.**

**TOKIO. Pat. Agencja Domei donosi z Tientsinu, że zakłady chemiczne w Tangku wyrabiają w wielkich ilościach składniki gazów trujących na zasadzie tajnych instrukcji rządu nankińskiego.**

Składniki te posyłane są do fabryki chemicznej w Loyang, fabrykującej gazy trujące, przeznaczone dla chińskich wojsk rządowych.

**WALKI NA ULICACH MIAST**

**NANKIN. Pat. Meldunki wojskowe, nadeszłe tu o północy, stwierdzają, że Chińczycy zmuszeni byli ewakuować Lang - Fang i Feng - Tai i że Tung - Czou nie jest jeszcze zdobyte, chociaż bitwa trwa nadal u bram tego miasta. Wskazują tu również, że Chińczycy prawdopodobnie nie będą mogli utrzymać Nanyuan, które to miasto gwałtownie ostrzeliwane jest przez artylerię i lotnictwo.**

**PEKIN. Pat. Reuter donosi, że dziś rozpoczęło się ostrzeliwanie z dział południowej części Pekinu. Wydano rozkaz, by na minutę podało co najmniej 10 pocisków.**

**PEKIN. Pat. Z południowej i północnej części Pekinu słychać odgłosy strzałów karabinowych i huk armat. Samoloty japońskie rzucają bomby w pobliżu południowego muru. Możliwe, że Japończycy forsują wejście do miasta. W ciągu nocy Chińczycy wykopaliby okopy na głównych ulicach.**

**SZANGHAJ. Pat. Ze źródeł chińskich donoszą o wymianie strzałów, która nastąpiła między oddziałem chińskim i japońskim na przedmieściu Tientsinu.**

**WOJENNA POMOC DLA CHIN W TOKU**

**PARYŻ. Havas donosi z Londynu, że w ambasadzie chińskiej odbyła się dziś z rana konferencja ambasadorów chińskich w Moskwie, Paryżu i Londynie, zwołana z inicjatywy bawięcego obecnie w Anglii wicepremiera i ministra finansów rządu nankińskiego Kungga. Ponadto obradujący utrzymywali kontakt telefoniczny z ambasadą chińską w Waszyngtonie.**

Jak słychać, podczas konferencji omawiano sprawę uzyskania pomocy dla Chin ze strony poszczególnych rządów oraz ewentualną dostawę broni.

Koła chińskie sądzą, że na zasadzie traktatu 9-ciu mocarstw Chin mają prawo w razie napaści swobodnego za kupu broni w państwach, które podpisały wspomniany traktat.

**JAPONCZYCY WYPIERAJĄ CHINCZYKÓW ZE STANOWISK**

**TOKIO. Agencja Domei donosi z Pekinu, że wojska japońskie stale wypierają 29 armię chińską.**

Lotnictwo japońskie zbombardowało dziś z rana miejsce postoju 37 dywizji chińskiej w Siyuan oraz 38 dywizji w Nanyuan. Obie miejscowości zostały bez większego trudu zajęte przez Japończyków.

Lewe skrzydło wojsk japońskich zbliżyło się do Nanyuan przez Huang-Tsun, zaś prawe skrzydło do Siyuan przez Huang-Szi.

Oba oddziały spotkały się dziś po południu w Siyuan, zaś następnie piechota japońska przy poparciu artylerji i lotnictwa rozpoczęła pójść za Chińczykami, którzy wycofywali się w kierunku m. Szang - Sin - Tien. Wojska japońskie wyparły dziś z rana Chińczyków z m. Sza - Ho - Czen (20 km. na północ od Pekinu) oraz z m. Czin - Ho - Czen (pomiędzy Sza - Ho - Czen a Pekinem).

(okończenie na str. 4-ej)

## Wrzenie nad projektem podziału Palestyny

**MEKKA. Pat. Sprawa podziału Palestyny wywołała tu wielkie za-kłopotanie. Król Ibn Saud, jako opiekun świętych miast islamu — Mekki i Medyny, nie może obojętnie traktować losu dwóch innych świętych miast: Jerozolimy i Hebronu.**

Polityka Ibn Sauda musi się bardzo liczyć z opinią świata muzułmańskiego, by nie spowodować zmniejszenia się liczby dorocznych pielgrzymek do Mekki i Medyny, stanowiących główne źródło dochodów skarbowych. Możliwe, że już w tych dniach król Ibn Saud wyśle do Palestyny swego obserwatora, narazie w charakterze nieoficjalnym.

**KAIR. Pat. Sprawa podziału Palestyny wywołała w całym świecie arabskim głębokie poruszenie. Powstaje jednolity front iracko-syryjsko - palestyński skierowany głównie przeciwko ambicjom księcia Abdullaha, emira Transjordanji którego Anglja chce uczynić królem nowego państwa arabskiego.**

Jeden z czołowych mężów stanu Iraku, znany ze swego negatywnego ustosunkowania do memoriału

komisji królewskiej, wypowiedział zdanie, że autorytatywna decyzja Anglii w tej sprawie będzie przyjęta jako akt przemocy i zmusi Arabów do ostatecznego poniesienia wiary w możliwość współpracy angielsko - arabskiej.

Misja Auni Abdul - Hadi, delegata naczelnej rady arabskiej w Jerozolimie, do Bagdadu i Damaszku odniosła całkowite powodzenie.

Uzgodniono, że państwo utworzone z pustynnej części Palestyny i z Transjordanji, będącej w 3/4 również pustynią, nie będzie samowystarczalnym gospodarczo, a więc uzależnione będzie od tego kto będzie pokrywał jego deficyt.

W ten sposób pomiędzy Arabją północną a południową powstanie środek obcych wpływów i siły, za mykający łącznie z projektowanym państwem żydowskim oraz Libanem dostęp Arabom do morza Śródziemnego.

NA STR. 1

A.P.K. TWÓRCZA CISZA „ZELAZNEJ GWARDJI”

ZGON PATRJARCHY BARNABY



Patriarcha Kościoła prawosławnego w Jugosławii zmarł, przyczem nie brak pogłosek, że został on otruty przez przeciwników konkordatu

POGRZEB Ś.P. KS. WINCENTEGO ILGINA WARSZAWA. — Dnia 27 b.m. odbył się pogrzeb ś.p. ks. Wincentego Ilgina, b. administratora apostolskiego w Charkowie i więźnia na Solowkach.

O godz. 10-tej w kościele św. Florjana odprawił uroczystą Mszę św. J. E. Ks. Biskup Karol Niemira. Mowę żalobną wygłosił profesor Uniwersytetu S. B. ks. dr. Świrski. Następnie wyruszył kondukt z trumną na ementarz na Bródnie, prowadzony przez ks. biskupa Niemirę.

Nad otwartą mogiłą przemówił ks. prałat A. Kwiatkowski, który w serdecznych słowach secharakteryzował życie zmarłego kapłana - męczennika. W pogrzebie wzięli udział poza liczną rzeszą wiernych, przedstawiciele duchowieństwa warszawskiego i wygnańcy z Rosji.

VOTUM NAUCZYCIELSTWA NA JASNEJ GÓRZE

CZĘSTOCHOWA. W tych dniach przybędzie do Częstochowy specjalna delegacja nauczycielska, która przywiezie srebrną tablicę z tekstem ślubowania, złożonego przez pielgrzymkę nauczycieli na Jasnej Górze w dniu 24 czerwca 1937 roku. Tablica ta, jako votum, zostanie uroczystie zawieszona w kaplicy Cudownego obrazu.

KONGRES ORGANIZACJI „SLAVIA CATOLICA“

LUBLIANA. — Od dnia 19 do 22 b.m. odbywał się w Lublinie VII kongres słowiańskich narodowych katolickich organizacji senjorów, akademików „Slavia Catolica“. Organizacja ta znana jest na polu wymiany studentów, popularyzacji literatury słowiańskiej i pracy w dziedzinie kulturalnego, politycznego zbliżenia. Jej zasługą jest przetłumaczenie na język słowacki „Domu na uboczu i „żywego bieżnia“ na polski.

Uczestnicy kongresu wzięli udział w pielgrzymce do sanktuarium słowackiego, kościoła Najśw. Maryi Nieustającej Pomocy w Brezji. Pielgrzymkę prowadził J.E. Ks. Biskup Dr. G. Rozman. Wśród licznych referatów, które złożyły się na program kongresu, zwrócił uwagę referat p. Stolarskiego z Krakowa, na temat niebezpieczeństwa komunizmu i bezbożnictwa. Zasadnicze zagadnienie kongresu stanowiła encyklika „Divini Relemporis“ i wynikające stąd wskazania dla katolików słowiańszczyzny.

Marsz do Palestyny Adwokat Rippel na ławie oskarżonych

W sądzie grodzkim odbywa się dziś epilog nieudanego wymarszu uczestników żydowskiego „młodego frontu“ do Palestyny. Przed sądem staje adwokat warszawski Wilhelm Rippel, który zorganizował w krótkim czasie t. zw. „młody front“ i zwerbował w Warszawie 300 ochotników pieszej wycieczki do Ziemi Obiecanej. Jak tego dokonał — trudno dociec, osobliwością bowiem jest, iż adw. Rippel, jako pochodzący z Małopolski, nie zna wcale żargonu używanego w h. Kongresówce, a ze sprawami żydowskimi nie stykał się detąd choćby z tej racji, iż z wygiądłu przypomina pastora protestanckiego.

W listopadzie r. ub. po zbiórce na Czerniakowie o 5-jej rano wyruszył z Warszawy oryginalny oddział młodych żydów. Na przodzie kroczył adw. Rippel, ubrany po oficersku, a za nim w kolumnie czwórkowej szło 300 ludzi umundurowanych na pół wojskowo, w drewnianych, granatowych beretach, z wyładowanymi plecakami. Oddziałowi towarzyszyły sanitariuszki, a z tyłu jechała dyniąc kuchnia polowa.

Koło Pyr oddział, maszerujący prosto na Górę Kalwarię, spotkała niespodzianka. Na szosie wystąpił wice-staroosta warszawski, który wezwał ma uszlachac się do powrotu. Oddział nie usłuchał, a adw. Rippel zawołał: — Dobrowolnie nie ustąpimy. Jeśli chcecie to sami rozpedzić nas sile.

Rozkaz wice-starosty powtórzył komisarz policji, dowodzący plutonem, złożonym z 32 posterunkowych, uzbrojonych w karabiny. Oddział 300 młodzieńców żydowskich znów nie usłuchał, a na komendę adw. Rippla ludzie jego stanęli w długim rzędzie. Wówczas policja natarła i rozprószyła oddział, nakazując żydom odwrót grupkami, a nie w zwartej kolumnie. Podczas akcji policyjnej adw. Rippel za wołał: „Mordercy, bandyci!“ Aresztowano go na miejscu i o tejsłowa władze wytoczyły mu proces, zarzucając zniewagę policji.

Akcja adw. Rippla zakrojona była na dość dużą skalę, gdyż poza 300-ma ludźmi z Warszawy w marszu do Palestyny miało wziąć udział 1.000 osób, które po drodze z różnych miasteczek miały się dołączyć do oddziału. Pierwsze wcielenie nowych ludzi do grupy Rippla spodziewane było na Górze Kalwarii, gdzie miejscowy cadyk szykował się do przywitania oddziału. Zwolennikami adw. Rippla byli różni straganiarze, wózkarze i handlarze uliczni. Ciekawe jest, iż grupy z niektórych miast, nie mogąc doczekać się oddziału adw. Rippla, na własną rękę kontynuowały marsz. I tak gromadka 20-stu ludzi przekroczyła granicę rumuńską i poprzez Bułgarię dotarła do Salonik. Tam wsiadli na grecki okręt, który miał zawieźć demonstrantów do Palestyny, jednakże motorówki policji angielskiej trzykrotnie odpędzały okręt grecki, staczając walkę na otwartym morzu. W rezultacie demonstranci musieli powrócić drogą morską do Gdyni.

Sąd ma przesłuchać kilku świadków odwodowych z pośród uczestników pochodu. Spodziewane jest również zeznanie zeznań o ideologii marszu do Palestyny bez wiz i bez paszportów także i przez przedstawicieli tej grupy, która dotarła już do Salonik.

Oskarżonego adwokata, w którego obronie demonstracyjnie miało stanąć 25-ciu kolegów, bronia adwokaci Margolis i Salbe. Adw. Rippel, odpowiadający z wolności, nie przyznaje się do winy i twierdzi, iż krzychał do policjantów: — Za użycie kolb będziecie odpowiadać!

Rozprawie przewodniczy sędzia Hoffman.

Żuż się ukazała NOWA KSIĄŻKA

MARJANA ZDZIECHOWSKIEGO „W obliczu końca“

Wtorek, 1937 — str. 360 + XII.

Treść: Przemowa I. Masonja jej celi, II. Jerzy Cziczera, III. Czerwony terror, IV. Tragiczna Europa, V. Zwiastuny satanizmu w Polsce, VI. Jak upadają cywilizacje, VII. „Przy złość narodu“, VIII. Testament księcia Eugenjusza Trubieckiego, IX. Antyrom nityzm i antygermanizm, X. Z nowo- jennej psychologii Niemiec, XI. Sw. Franciszek z Asyżu a czasy nasze, XII. Tat Twam Asi, XIII. Fryderyk Ozanam, XIV. Postać królowej Jadwigi na tle czasów naszych, XV. Pesymizm jako siła wórcza, XVI. Stary Kraków.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Kelosalny przyrost naturalny Gdyni

Przyrost naturalny ludności w Gdyni jest znacznie większy, aniżeli w któremkolwiek mieście Polski. W 1936 r. zarejestrowano 10,4 małżeństw, na 1000 ludności, gdy dla całej Polski liczba ta wynosi 8,3 dla Warszawy — 8,8, a dla Torunia — 6,5.

Na 1 tysiąc ludności w roku 1936 było urodzin 31,0, podczas gdy dla całej Polski odnośna liczba wynosi 26,1, dla Warszawy — 13,4, dla Torunia — 23,1. Można więc obliczyć, że w Gdyni na 1.000 ludności rodzi się dwa i pół prawie razy więcej, niż w Warszawie.

Przyrost naturalny na Dpoechnb Liczba zgonów na 1.000 w Gdyni wynosi 10,7, w całej Polsce — 14,0, w Warszawie — 10,7, w Toruniu — 14,8.

Przyrost naturalny na 1.000 ludności (t.j. urodzenia, mniej zgony) dla Gdyni wynosi 21,2, gdy dla Polski zaledwie 21,1 dla Warszawy — 2,7, dla Torunia — 8,3.

Niemowlę o dwu głowach

LUBLIN. — W wydziale położniczym szpitala powiatowego w Zamościu 23-letnia mieszkanka Zamościa, żona drobnego kupca, urodziła dziecko płci męskiej o dwóch głowach, przyczem jedna głowa znajdująca się w normalnym położeniu, była proporcjonalna do tułowia, druga zaś, wyrastała z pod pachy i wielkością dorównywała głowie jednomiesięcznego dziecka.

Nie zawsze oszczędność jest cnotą

Chęć oszczędzenia złotówki doprowadziła do postawienia w stan oskarżenia córki dwóch znanych adwokatów warszawskich, pod zarzutem dopuszczenia się przestępstwa fałszu. Córka adwokata P. i adwokata Ludwika E., wybrały się na zawody na boisko Legji. Jedną z pańienek właśnie ukończyła gimnazjum, druga natomiast przeszła z siódmą klasą do ósmej. Młodsza koleżanka kupiła w kasie nad podstawie swojej szkolnej legitymacji bilet wejścia za 70 gr, a potem oddała starszej koleżance elgitymację, ażeby i ona mogła skorzystać z ulgowego, o złotówkę tańszego biletu. Paniuszka docze-

piła swoją fotografię i zbliżyła się do kasy. Jednakże kasjer zauważył, że fotografia została nałożona na drugie zdjecie. Wezwany policjant sporządził protokół. Urząd prokuratorski po przeprowadzeniu dochodzenia, postawił obie panny w stan oskarżenia zarzucając jednej fałsz, drugiej zaś udzielanie pomocy w przestępstwie. Sprawa znajduje się na wokandy Sąd Okręgowy. W ten sposób chęć oszczędzenia złotówki zaprowadziła córki dwóch znanych adwokatów warszawskich przed kratki sądowe, pod nader przykrym zarzutem.

MAŁE SEMINARIUM MISYJNE

Ks. Ks. Salezjanie otwierają z nowym rokiem szkolnym w Reginowie w powiecie słonimskim Małe Seminarjum Misyjne z internatem, do którego przyjmowani będą młodzieńcy pragnący poświęcić się stanowi duchownemu i misjom krajowym oraz zagranicznym. Powstająca do życia instytucja przychodzi z pomocą tym chłopcom, którzy z powodu późniejszego wieku, czy innych przyczyn mieliby zamkniętą drogę do kapłaństwa. Plan nauczania odpowiadał będzie programom gimnazjów państwowych nowego typu. Na ten rok szkolny zostanie otwarta pierwsza klasa. Kandydaci powinni mieć ukończonych 14 lat życia, a nie przekroczone 20. Nauki udziela się bezpłatnie. Koszta utrzymania w internacie wynoszą 35 zł. miesięcznie.

Blizszych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji Zakładu. Adres: Zakład Salezjański im. Józefa i Antoniny Balińskich w Reginowie, p. Byten nad Szczarą, pow. Słonimski, st. kol. Domanowo.

8 maszyn R. W. D. 13 na mityngu lotniczym w Zurychu

ZURYCH. — W związku z 4-tym międzynarodowym mityngiem lotniczym przybyli po odbyciu lotu gwiazdowego na lotnisku w Sudendorf pod Zurychem piloci polscy: płk. Chramiec, kpt. Kaezmarczyk, St. Kowalczyk, Al. Onoszko, E. Przysiecki, J. Solak i A. Szarek. Nadprogramowo nadto przybył inż. Cwierzewicz. Ekipie polskiej towarzyszy 11 osób z żałogi i obsługi aparatów. Ogółem wyładowało 8 maszyn RWD - 13 z silnikami Gipsy.

Lotnicy polscy wezmą udział w międzynarodowym locie sportowym. W mityngu, który trwać będzie do 21 sierpnia, biorą udział przedsta-

Caraccioli - poraż 5-ty

„Grosser Preis von Deutschland“ — na słynnym torze Nürburgring, wygrał — Rudolf Caracciola na maszynie Mercedes Benz. 501 kilometrów pokrył Caracciola w czasie 3:46,00,1, co odpowiada przeciętnej 133,2 km. na godzinę i jest nowym rekordem trasy. Za nim przybył Manfred von Brauchitsch, również na Mercedesie Benz, z różnicą kilkudziesięciu sekund. Trzecim był pechowo jadący Bernd Rosenmeyer na Auto-Union, z czasem o minutę tylko gorszym od czasu zwycięscy. Rosenmeyer musiał kilkakrotnie zmieniać koła i z jedenastego miejsca, na które spadł, wyprzedził się na trzecim. Tazio Nuvolari na Alfa Romeo był czwartym. 300.000 widzów przyglądało się z wielkim zainteresowaniem temu wyścigowi.

26 wozów stanęło na starcie. Odrazu wysunął się na czoło Lang, ale tylko przez 5 minut liderował, wyprzedził go bowiem Rosemeyer — faworyt wyścigu. Po kilkunastu kilometrach czoło wyścigu tworzy Caracciola przed Resemayerem, Millerem, Hasem i Nuvolarin. Po trzech okrążeniach były już pierwsze ofiary wyścigu, Sommer i Baletstrero wycofały się z dalszej jazdy. Zarząd walka rozgorzała w czwartym okrążeniu. Drogocenne minuty traci Rosemeyer na zmianę kół. Stuck ma defekt w kompresorze i wycofuje się, podobnie jak i Miller.

Mercedes jest teraz na przedzie. Caracciola ma pół minuty przewagi, za nim pędzą Manfred von Brauchitsch, dalej Seaman i Delius. W pewnej dalei; Seaman i Delius i Niemiec Ernest w Delius przypuszczają jednoczesny atak na czołową pozycję i niespodziewanie dochodzi do zderzenia, które ma tragiczny epilog. Seaman cudem uniknął śmierci, doznał „tylko“ wstrząsu mózgu. Delius natomiast zmarł wczoraj rano w szpitalu w Bonn. Jest to ogromna strata dla niemieckiego automobilizmu, Delius był bowiem wysokiej klasy jeźdźcem i na swej liście rekordowej miał takie sukcesy, jak zwycięstwo w wielkiej nagrodzie Północnej Afryki w Kapsztadzie, drugie miejsce na Avusie, trzecie w Tripolisie i czwarte, przed trzema tygodniami w Nowym Jorku w słynnym wyścigu o puhar Vanderbilta.

W międzyczasie Caracciola i Brauchitsch zmienili swe tylne koła i po 20 sekundach jadą dalej, prowadząc wyścigowi. Jeden Nuvolari dopczę im „po piętach“, ale podobnie jak Rosemeyer ma pecha i ciągle musi zmieniać koła.

Caracciola, Brauchitsch, Lang, Nuvolari — taka jest kolejność po 250 km. jazdy. Tymczasem na tyłach wyścigu Rosemeyer walczy z przeciwnościami losu i wychodzi na piątą pozycję i po pewnym czasie dochodzi do emocjon. walki między Auto-Unionem a Alfa Romeo. Rosemeyer zbliża się coraz bardziej do Nuvolari'ego, już jest przy nim i na oczach rozszalałego tłumu mija Włocha. W międzyczasie, w 17 okrążeniu, odpadł Lang, tak, że walka Unionu z Romeo była o trzecie miejsce, Caracciola i Brauchitsch byli bowiem już nie do osiągnięcia.

Wśród szalonego entuzjazmu publiczności kończy Caracciola poraż piątą jako zwycięzca, ten wyścig. Za nim Brauchitsch i dopiero pechowy Rosemeyer.

Nowy sukces lotniczy Polski

W piśmie warszawskich czytamy: Wczoraj w Zurychu w ramach odbywającego się tam 4-tego międzynarodowego meetingu lotniczego, odbył się t. zw. lot alpejski, w którym startowały polskie R.W.D. 13. W trudnym tym locie, polegającym na przebyciu w możliwie najkrótszym czasie wyznaczonego dystansu, wspaniały sukces odniósł samolot polski, pilotowany przez dr. Eugenjusza Przysieckiego z Aeroklubu Warszawskiego, wraz z pasażerami p. Maciejewskim i inż. Wł. Stronczyńskim.

Trasa lotu alpejskiego wynosiła 636 km. Regulamin przewidywał jednak cały szereg międzyładowań.

Ładowania te w nieznanych górskich okolicach wymagały od pilota nieprzeciętnej umiejętności w opanowaniu maszyny.

Natychmiast po lądowaniu następował start do dalszego lotu. W locie należało wyciągnąć maksimum szybkości — o zwycięstwie bowiem decydował czas.

Zwycięski zespół polski urzebył całą trasę 636 km, w 3 g. 31 m. 55,4 sek., co daje znakomitą przeciętną, zważywszy szereg międzyładowań.

Ponieważ w pierwszej części lotu alpejskiego, w próbach technicznych, zespół polski osiągnął najwyższą (71) ilość punktów dodatknych-przeło w sumie przynajmniej Polakom I-sze miejsce.

Na drugim uplasował się Szwajcar

Straszna katastrofa

BRUKSELA. — Wczoraj rano w pobliżu m. Hal (na południe od Brukseli) spadł w płomieniach na ziemię samolot pasażerski, kursujący na linii Roterdań — Bruksela — Paryż. Samolot należał do holenderskiej linii lotniczej. Pasażerowie samolotu w liczbie dziesięciu oraz załoga, złożona z 4-ch ludzi — razem 14 osób ponieśli śmierć. Samolot jest całkowicie zniszczony.

Władomość o zwycięstwie dr. E. Przysieckiego, która nadeszła do stolicy wczoraj późno w nocy, wywołała w warszawskich kołach lotniczych powszechną radość.

Po cichu spodziewano się sukcesu Pojaka, dr. Przysiecki bowiem do meetingu w Zurychu przygotowywał się już od szeregu tygodni nadzwyczajnym staraniem. Miał za sobą kilka specjalnych lotów treningowych. Zaprawiał się również w próbach technicznych.

Zwycięstwo w Zurychu jest zasługą zarówno znakomitej maszyny polskiej R. W. D., jak i pracy i umiejętności pilota.

BERLIN. — Znany kierowca automobilowy niemiecki, von Delius, zmarł wczoraj w szpitalu w Bonn, w wyniku ciężkich obrażeń, odniesionych w wypadku na zawodach automobilowych w ub. niedzieli o wielką nagrodę Niemiec.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych zaanego środka od odcisków

PROW. A. PAKA

8 maszyn R. W. D. 13 na mityngu lotniczym w Zurychu

ZURYCH. — W związku z 4-tym międzynarodowym mityngiem lotniczym przybyli po odbyciu lotu gwiazdowego na lotnisku w Sudendorf pod Zurychem piloci polscy: płk. Chramiec, kpt. Kaezmarczyk, St. Kowalczyk, Al. Onoszko, E. Przysiecki, J. Solak i A. Szarek. Nadprogramowo nadto przybył inż. Cwierzewicz. Ekipie polskiej towarzyszy 11 osób z żałogi i obsługi aparatów. Ogółem wyładowało 8 maszyn RWD - 13 z silnikami Gipsy.

Lotnicy polscy wezmą udział w międzynarodowym locie sportowym. W mityngu, który trwać będzie do 21 sierpnia, biorą udział przedsta-

Wśród szalonego entuzjazmu publiczności kończy Caracciola poraż piątą jako zwycięzca, ten wyścig. Za nim Brauchitsch i dopiero pechowy Rosemeyer.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych zaanego środka od odcisków

PROW. A. PAKA

Od godz. 14 „SŁOWO“ CODZIENNIE nabyć można w WARSZAWIE w kioskach i koszach gazetowych przy ul. ul.: Marszałkowskiej, N. Świąt, Brackiej, Szpitalnej, Krak Przedm., Wierzbowej, Wlejskiej, 6 sier. nia, Śniadeckich, Polnej, Pl. Marszałka Piłsudskiego, pl. Teatralny, pl. Trzech Krzyży, pl. Dąbrowskiego, na Pradze przy Zygmuntowskiej i Poniatońskiego, w Hallach Hotelu Bristol, Europejski i Polonia Palace oraz w kioskach „RUCHU“ na dworcach kolejowych

BRUKSELA. — Wczoraj rano w pobliżu m. Hal (na południe od Brukseli) spadł w płomieniach na ziemię samolot pasażerski, kursujący na linii Roterdań — Bruksela — Paryż. Samolot należał do holenderskiej linii lotniczej. Pasażerowie samolotu w liczbie dziesięciu oraz załoga, złożona z 4-ch ludzi — razem 14 osób ponieśli śmierć. Samolot jest całkowicie zniszczony.

NIE BĄDŹMY SAMI SOBIE WROGAMI I DBAJMY O ZDROWIE. COŹ LEPSZEGO DLA ZDROWIA, JAK ŚWIEŻE POWIETRZE OCZYSZCZONE PRZEZ ROŚLINY I KWIATY?

P. E. N. O. Z. N. W sądzie

W ostatnim numerze Wiadomości Literackich znajdujemy idealnie beziamienne, a bardzo ciekawe sprawozdanie z XV kongresu P.E.N.- Klubów.

Czytamy tam między innymi:

Pierwsze, towarzyskie, zebranie kongresu jest zawsze jednym z najmiększych momentów; ma w sobie posmak pierwszego dnia szkoły, po wakacjach, gdy koleżdy się odnajdują i witają. P. E. N. Club wytworzył — i to jest może jego największą zasługą — koleżeństwo pisarzy z całego świata, zespolił ze sobą w różnych kombinacjach, od miłej znajomości, do prawdziwej przyjaźni kilkuset ludzi bardzo różnorodnych, którzy w inny sposób nigdyby się zapewne nie spotkali. W pięknej sali Instytutu Współpracy Intelktualnej, w Palais Royal, zgromadziło się ponad czterysta osób, było trochę muzyki, trochę dobrego śpiewu, najwięcej rozmów. Czterdzieści pięć centrów wysłało delegacje, przeważnie po kilku członków, najliczniejsza — angielska — zawierała kilkadziesiąt nazwisk. Nie wszystkie oczywiście, składały się z samych gwiazd. Pisarzy naprawdę wybitnych, można naliczyć ze dwa tuziny, chyba nie więcej, reszta — nie należy jej lekceważyć, — to profesorowie, dziennikarze, krytycy, drobni powieściopisarze, obiecująca młodzież, każdy ostentacyjnie ma jakieś miejsce w swoim kraju i nie raz jest wart więcej, niż się z pozoru wydaje.

Paris Midi poinformował swoich czytelników o powstaniu w Polsce D. Z. N., wyjaśniając swoim czytelnikom, że...

P. Koc otrzymał od „rządu“ misję „organizowania obozu koncentracyjnego dla żywołów przeciwrządowych“.

Co biegiy we francuzczyźnie „Głos Narodu“ pięknie wyjaśnia:

Francuzi używają politycznego terminu: „concentration“ na oznaczenie „zjednoczenia“ zbliżonych do siebie żywołów... Prawica np. stale mówi o „concentration nationale“... Alieści od pewnego czasu „concentration“ we Francji ma jeszcze drugie znaczenie: niemiecki „Konzentration slager“.

Nie dziw tedy, że francuskiemu dziennikarzowi pomyliły się z sobą te dwa znaczenia: francuskie i niemieckie... I tak OZN wyszedł w jego pojęciu na — obóz koncentracyjny, czyli Berezę.

Ot i wiemy skąd i dlaczego...

Sędzia: Jak to? Pan cofa wszystkie swoje poprzednie zeznania?

Oskarżony: Tak jest, panie sędzio! Mój obrońca przekonał mnie całkowicie o mej niewinności.

— Jaki z pana sprzedawca? Dla tego klienta przewrócił pan cały sklep do góry nogami i nie potrafił mu pan sprzedać pary bucików?

— On szukał takiej pary butów, któraby skrzypiała na ten sam ton...

— Wyliczno mi Bodziu — mówi naucecielka — jeśli siedmiu chłopców chce jechać łódką, a z tego trzech nie otrzymało pozwolenia od rodziców, to ilu pojedzie?

Bodziu: — Siedmiu.

Angliey zwiedzają wspaniałą grota w Szkocji.

— Powiedz no pan — mówi jeden z nich do przewodnika — ile lat liczy sobie ta grota?

— Nie wiele. Dawniej to nie była grota...

— Jak to?

— Kiedyś była to poprostu miska dziura, ale zdarzyło się, że pewnemu Szkotowi wpadł tam jeden penny...

Twórcza cisza „Żelaznej Gwardji“

Jest coś, co odróżnia Rumunję od innych krajów, na kontynencie Europy, jest coś, co spaja wszystkie odłamy partji politycznych pożytnym ogniem, którego żadna propaganda nie potrafi rozzerwać. Potęga majestatu.

Rumunja posiada wiele partji i partyjek i tak jak wszystkie, — nawet najbardziej zażydzone i „internacjonalne“ nazywają się „narodowymi“ tak wszystkie również są monarchistycznymi.

Pod tym względem Rumunja jest szczęśliwym krajem. I jeszcze pod jednym. Rumunja nie zna problemu niebezpieczeństwa komunizmu wewnątrz kraju, nawet żydzi, propagatorzy Rosji sowieckiej, są wrogiem nr. pierwszy nie dlatego, że są komunistami, ale dlatego, że wywierają pewien wpływ mafij na rządy liberałów.

Ponieważ problem socjalny wobec braku stanu średniego, właściwie także nie istnieje kwestja żydowska stanowi właśnie punkt, przy którym rozchodzą się rozstajne drogi partji politycznych. I tak mamy wyraźną linię podziału z jednej strony, liberali Bratiań, partje chłopskie p. Avarescu, lub Grigori Junianu, z drugiej strony partje antysemitki, a więc narodowa partja chrześcijańska p. Cuzy, pieczętująca się swastyką, front rumuński p. Waida Wajewod i wreszcie najbardziej prawicowa, najbardziej antysemitka i najbardziej tajemnicza partja, nazywana dawniej „Żelazną Gwardją“, a obecnie oficjalnie prechrzczona na „wszystko dla ojczyzny“. Nazwałam tę partję tajemniczą nie tylko dlatego, że na jej czele stoi człowiek ze wszechmiar ciekawy, bardzo dla ogółu dostępny kapitan Corneliu Zelea Codreanu, ale dlatego także, że dużo w niej jest wschodniego mistycyzmu, połączonego z germańską dyscypliną, a daje to rezultaty namacalne, zdobywa masy.

Próżno usiłowałam porównać „Żelazną gwardję“ z analogicznymi partjami w Europie. Nie będzie to nasz O.N.R. z frondami wewnątrz i kłótniami nazewnątrz, nie będzie to także hitleryzm, w którym cementuje wszystko genjusz jednostki. Wpływ Zelea Codreanu na „legjonistów“ jest naprawdę tajemniczy. Nie widują Rumuni swego wodza na trybunie, nie słyszą mów programowych — a jednak wierzą mu. Ta tajemniczość kapitana zjednywa mu niewątpliwie zwolenników, a służy jednak także jako materiał do najbardziej absurdalnych plotek, rozsiewanych przez jego wrogów politycznych.

SYMBOLE I ŚWIĘTOŚCI

Symbolem „Żelaznej Gwardji“ nie jest bynajmniej swastyka. Jest nim krzyż zielony na złotym tle, z napisem 13 januare Majadahonda 1937 i dwiema literami M. Na tych dwóch literach M opiera się głównie powołanie partji. Corneliu Zelea Codreanu stworzył w 1927 r. „Żelazną Gwardję“, oparł ją na antysemityzmie — jego osoba była magnesem, który przyciągał młodych w szeregi „legjonistów“ w zielonych koszulach. Teraz niema zielonych koszul jako widomy znak przynależności do „gwardji“ jest nim skromny krzyż zielony z dwiema literami M. Człowiek, który stworzył „Gwardję“ może teraz spokojnie pracować w ciszy swego gabinetu, najlepszą propagandą dla jego

partji są te dwie litery M. Od litery M rozpoczęły się nazwiska dwóch Rumunów „legjonistów“, którzy w szeregach Legji gen. Franco zginęli w Hiszpanji pod Majadahonda. Joh Mota i Wasil Marina. Bohaterstwo tych dwóch ludzi, którzy śmiercią przepłacili swój skok za Pireneje i bohaterstwo tych innych 6-ciu, którzy wraz z nimi wyruszyli do Hiszpanji — „Żelazna Gwardja“ potrafiła dobrze zdyskontować. Nie chcę tego oświetlać jako umiejętny tryck polityczny, oznacza to poprostu, że Rumuni doceniają znaczenie zwycięstwa chrześcijaństwa w Hiszpanji. Gdy Mota i Marina powrócili w triumfalnym pochodzie poprzez Niemcy i Rumunję do kraju, ale w dwóch prostych żołnierskich trumnach, nad temi trumnami wzniosły się tysiące rąk w faszystowskim powianiu, tysiące rąk, któreby się może nigdy w innych warunkach na to symboliczne powitanie nie zdobyły.

CZŁOWIEK, KTORY WRÓCIŁ Z PIEKŁA

Banica Dobre, to jeden z tych siedmiu Rumunów, którzy powrócili z Hiszpanji. Pisze on obecnie swe wspomnienia w organie „Żelaznej Gwardji“ w „Buna Vestire“. Widziałam ludzi, którzy powracali z Rosji sowieckiej, mówiono o nich: „powrócili z piekła“. Otóż Banica Dobre, człowiek o czarnej brodzie i płomiennych fanatycznych oczach robi wrażenie kogoś, kto wrócił z piekła..

— „Nie mogliśmy, mówi, wysłać całej armji do Hiszpanji, wysłaliśmy więc to, co mieliśmy najlepszego w naszych szeregach, wysłaliśmy ludzi o największych zaletach duchowych. Takimi prze dewszystkiem byli nasi polegli bracia Mota i Marina. Śmierć i rany przywieźliśmy z Hiszpanji, — są to święte symbole.

CZEM JEST „ŻELAZNA GWARDJA“

Mało w Polsce wiedzą o „Żelaznej Gwardji“. A jednak wszystkie znaki na ziemi i na niebie wskazują na to, że właśnie ta „Żelazna Gwardja“ wraz z innymi nacjonalistycznymi partjami dojdzie w Rumunji do władzy. Mówi się obecnie dużo o prawdopodobnej zmianie gabinetu. Wątpili czy liberali, czy Tatarescu będzie tworzyć nowy rząd. Nawet

najbliżej stojący obecnego rządu twierdzą, że powrót Titulescu jest niemożliwy. W każdym razie wpływy „Żelaznej Gwardji“ są duże, a wpływy nacjonalistów w Rumunji są aż za wielkie, żeby się nie miano z nimi liczyć. Ponadto „Żelazna Gwardja“ ma za sobą niemal bez wyjątku całą młodzież uniwersytecką.

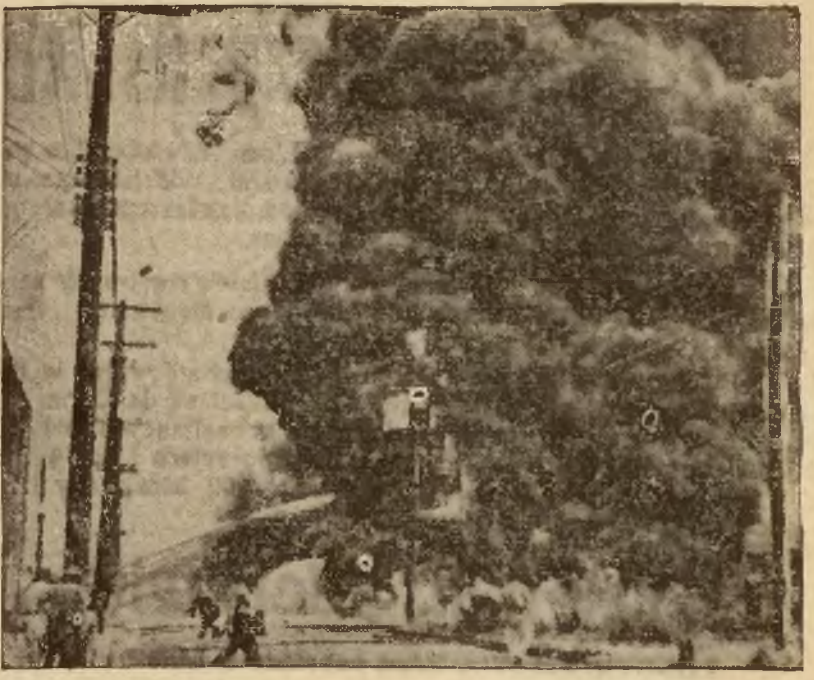
Dzieje „Żelaznej Gwardji“ są krótkie, będą je streszczać stylem telegraficznym. Zeleo Codreanu tworzy partję w 1927 r. W 1931 r. partja bierze udział w wyborach powszechnych, kandyduje zaledwie w 6-ciu okręgach i zyskuje 32 tysiące głosów. W 1932 r. w 36 okręgach ma już 75 tysięcy głosów, w 1933 r. kandyduje w 69 okręgach, ale nie bierze udziału w wyborach „bo rząd rozwiązuje organizację“. Potem mordstwo min. Duca, aresztowania wśród „legjonistów“, wielki proces polityczny i wreszcie „Żelazna Gwardja“ pod postacią partji „Wszystko dla Ojczyzny“, znów wypływa na wodę życia politycznego pod oficjalnym dowództwem gen. Cantacurene. Fihrerem jest jednak nadal Zelea Codreanu. Od pół roku, t.p. od chwili powrotu bohaterów hiszpańskich, wpływy „Żelaznej Gwardji“ jeszcze zwrosły.

PRZEZ ŚMIERĆ DO ZWYCIĘSTWA

Tak mówią o sobie „legjonści“. Blizszych szczegółów o celach i charakterze partji udziela mi redaktor „Buna Vestire“ p. Michail Polihroniade. Charakterystyczną cechą organizacji jest jej elitaryzm, stworzenie głęboko chrześcijańskiej świadomej swych celów politycznych elity rumuńskiej. Cel polityczny „Żelaznej Gwardji“ to stworzenie nowego rządu autorytatywnego, antydemokratycznego i antyparlamentarnego.

Cel drugi: odrodzenie Rumunji. „Żelazna Gwardja“ tak jak wszystkie organizacje rumuńskie jest wybitnie monarchistyczna, toteż legjoniści cieszą się, że podobno Wielki Wojewoda Michał zdradza pewne sympatie dla tej partji. „Wojewoda Michał będzie legjonistą, już dziś król Karol znalazł u niego nasz krzyż symboliczny“ — mówią mi „legjoniści“ w głównej kwatery swego wodza kapitana Cornelio Zelea Codreanu.

A.P.K.



OLBRZYMI POZAR W ATLANTIC-CITY. Sześć ogromnych tanków naftowych objął niespodziewanie pożar w Atlantic City. Przeszło sto osób zostało przytem zranionych.

Nareszcie!

WARSZAWA. — Zamach bombowy na życie plk. Koca dokonany został przez Wojciecha Biegana mieszkańca wsi Różopole pow. Krotoszyńskiego, człowieka z kryminalną przeszłością. Wojciech Bieganek przyjechał do Warszawy, skąd udał się do Świdrów Małych, gdzie podczas zakopywania bomby pod bramą wjazdową na posesji plk. Koca wskutek spowodowania eksplozji został zabity. Siłą wybuchu zmasakrowane ciało Wojciecha Bieganka zostało odrzucone na kilkanaście metrów od miejsca eksplozji.

Razem z Wojciechem Bieganem w zamachu współdziałał brat jego Jan Bieganek, który nazajutrz po zamachu został przez sędziego śledczego aresztowany. Przy sprawie zamachu znaleziono książeczkę wojskową, wydaną na imię Wojciecha Bieganka. Tożsamość osoby została sprawdzona i ustalona. Śledztwo weszło w fazę szczegółowych i wszechstronnych badań materiału dowodowego i wydana szereg czynności dla ustalenia wszystkich okoliczności, poprzedzających wykonanie zamachu.

Polskie Biuro Międzynarodowej korespondencji szkolnej na Wystawie Paryskiej

WARSZAWA. — W muzeum pedagogicznym w Paryżu w ramach wystawy międzynarodowej sztuki i techniki została zorganizowana wystawa międzynarodowej korespondencji szkolnej. Biuro polskiej tej korespondencji założone i prowadzone przez polską komisję międzynarodowej współpracy intelektualnej (Warszawa, pałac Staszica) wzięło udział w wystawie nadsyłając szereg prac polskiej młodzieży szkolnej. Udział Polski i Włoch uważany jest za najciekawszy na wystawie.

W ciągu czterech lat istnienia biuro polskie nawiązało około 8000 znajomości między młodzieżą polską a młodzieżą 17 krajów. Tysiące listów, wychodzących z Polski przyczyniają się do lepszego poznania Polski przez zagranicę. Listy młodzieży polskiej docierają do szkół i rodzin najbardziej odległych i młodzieży obcej mówią o Polsce.

Większość eksponatów polskich pozostanie w muzeum pedagogicznym w Paryżu, stanowiąc część zbiorów tego muzeum.

W stoisku polskiem znalazły się artystyczne laleczki w strojach ludowych, wycinanki, artystyczne albumy etc. przesyłane przez dzieci pol-

skie dzieciom obcych krajów, oraz przejrzyste wykresy ilustrujące rozwój korespondencji szkolnej w Polsce. Jak wiadomo, korespondencja szkolna (indywidualna, grupowa) bowiem prowadzi kółka młodzieży polskiego Czerwonego Krzyża) ma za zadanie obok nauki języków obcych i rozwoju umysłowego młodzieży — informowanie zagranicę o kraju ojczystym i współzycie międzynarodowe młodzieży.

Rzeźba z epoki przedhistorycznej

WARSZAWA. — Staraniem dyrekcji naczelnej lasów państwowych sprowadzona została do Polski kopia sławnej rzeźby żubrów w jaskini Tuc d'Audoubert, odkrytej przez prof. Begonen. Rzeźba ta jest jednym z najpiękniejszych przykładów sztuki Magdaleńskiej, Wiek jej oceniają uczeni na około 25 tysięcy lat.

Propagandy Sztuki w Warszawie, a następnie przetransportowana została do muzeum puszczęńskiego w Białowieży, gdzie stanowić będzie najstarszy dokument do historii żubra. Oryginał rzeźby znajduje się w głębi jaskini Tuc d'Audoubert w południowej Francji na głębokości 700 metrów.

Wystawiona ona została na przeciągu paru tygodni w hallu Instytutu

6 największych muzeum na świecie.

Nowość Józef Mackiewicz NOWELE 16-GO MIĘDZY TRZECIĄ I SIÓDMĄ Do nabyciawie wszystkich księgarniach. Cena 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato ilustrowana książka TEGOŻ AUTORA (J. M.) Bunt rojistów Cena 3 zł. W przedpłacie zł. 2 Zamówienia kierować do Administracji „Słowa“ — Wilno, Zamkowa 2

„Morning Post“ zmienia twarz

LONDYN Pat. Jeden z największych pozostałych w Anglii dzienników niezależnych nie podporządkowany żadnym interesom określonej grupy finansowej lub zawodowej „Morning Post“ zmienia za miesiąc swe oblicze. „Morning Post“ nabyty został przez jednego z największych magnatów prasowych lorda Camrose, właściciela „Daily Telegraph“. 27 sierpnia „Morning Post“ najstarszy dziennik londyński, który ukazał się poraz pierwszy w roku 1772, rozpocznie nowy żywot, jako jeden z organów lorda Camrose i przestanie być miarodajnym wyrazicielem najbardziej typowych poglądów konserwatywnych, za jakiego dotąd uchodził. Lord Camrose nabył „Morning Post“ za cenę około 20 tys. f. szterl. Nakład przeciętny „Morning Post“ wynosi ostatnio 116 tys., był to więc nakład najmniejszy z pośród wszystkich dzienników londyńskich, ale jako organ niezależnej opinii konserwatywnej, „Morning Post“ nie przyzywał większego znaczenia do rozszerzenia swego nakładu, tem bardziej, że czytany przez zamożne sfery konserwatywne, dziennik ten był obficie zaopatrywany w ogłoszenia.

MIĘJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po Bernardyńskim Dzień o godz. 8 15 wiecz. „Ciotka Karola“ Cena załtosa.

Na wystawie paryskiej: — Ależ panowie niepotrzebnie kłaniamie mi się tak nisko. Nie jestem żadnym maharadzą. To tylko fryzjer podczas strzyżenia skaleczył mnie w głowę... Wybr. Wel.

Najpiękniejszy samochód „BUICK“ zł. 13.800.— oraz Najtańszy samochód 1,3 lit „OPEL“ od zł. 5.600.— do zł. 5 800.— Wyłączna sprzedaż rejonowa „AUTOTECHNIKA“ WILNO — ul. Wileńska 23 — TEL. 1116

# Z frontów hiszpańskich

SEWILLA. Pat. Gen. Qaeipo de Llano oświadczył w przemówieniu radiowym, że na froncie aragońskim oddziały powstańcze posuwają się w dalszym ciągu naprzód, zwłaszcza na odcinku Albarracin, gdzie zajęto miejscowość Frias.

MADRYT. Pat. Natężenie akcji oddziałów rządowych na odcinku Villanueva de la Canada nie uległo zmniejszeniu. Powstańcy stawiają silny opór.

Cieężkie działy baterji rządowych bombardowały w dalszym ciągu Brunete, Sewilla de la Nueva i Willaciosa de Odon.

Koła urzędowe obliczają liczbę wojsk walczących na odcinku Brunete na 80.000 ludzi. Na wszystkich pozostałych frontach środkowych, stanowiących w jednej linii około 500 klm, siły rządowe liczą blisko 200.000 żołnierzy.

## „Czy min. Eden wie”...

LONDYN. Pat. Min. Edew, zapytany w izbie gmin, czy posiada informacje że w ciągu ostatnich dni wylądowały w Hiszpanji wojska włoskie z dwoma generałami na czele, odpowiedział, że żadnej wiadomości w tej sprawie nie posiada, wie natomiast, że pomiędzy 22 a 25 lipca zawinęły do Kadixu statki hiszpańskie, na których pokładzie znajdowały się wojska. Statki te przybyły z zachodu.

## Czy są widoki na restaurację monarchji

PARYŻ. Jak oświadcza agencja Havasa publiczne pojednanie b. hiszpańskiej pary królewskiej uważane jest w paryskich kołach dobrze poinformowanych za okoliczność, zwiększającą widoki ewentualnej kandydatury Don Juana, trzeciego syna Alfonsa trzynastego na tron hiszpański.

W czasie pobytu pary królewskiej w Rzymie ustalili następujący plan:

Alfons trzynasty odzyska koronę, lecz już w kilka godzin po tem abdykuje na rzecz Don Juana.

Jak się zdaje reakcja ze strony Carlistów osłabła na skutek wycofania się ks. Bourbon któremu przyznano tytuł infanta. Zwolennicy rządu w Salamance, obawiający się ingerencji włosko-niemieckiej w Hiszpanji, mają przychylny stosunek do takiego rozwiązania sprawy.

Pozatem Don Juan, wychowanek angielskiej akademii morskiej w Woolwich bardzo dobrze widziany w Anglii miałby spowodować poparcie finansowe ze strony W. Brytanji niezbędne dla odbudowy Hiszpanji.

## Sprawa konkordatu w Serbji

### Ekskomunikowanie ministrów może wywołać kryzys rządu

PARYŻ. Pat. Agencja Havasa donosi z Belgradu: Wykluczenie przez Święty Synod Ortodoksyjny z serbskiego kościoła prawosławnego premiera oraz 8 ministrów może mieć, zdaniem tutejszych kół prawosławnych poważne następstwa zarówno natury konstytucyjnej jak i politycznej.

Zdaniem kościoła, wykluczeni ministrowie nie mogą sprawować nadal swych funkcji.

Wskazuje, że konstytucja określa, że członkowie rządu winni należeć do wyznania uznawanego przez państwo. Otóż ministrowie, pozostawieni przez władze kościelne praw członków kościoła serbskiego, nie należą wcale do tego wyznania, a zatem przysięga, złożona na Królów na konstytucji, nie ma, w opinji kościoła, więcej znaczenia.

Istnieje więc już właściwie stan kryzysu rządowego, powstałego przez de wzięcie S. Synodu i wszelka inna interpretacja byłaby, w oczach kościoła ortodoksyjnego, antykonstytucyjna.

Jest to także argument, który uniemożliwia członkom rządu wzięcie udziału w wyborach nowego patriarchy.

BIALOGRÓD. Wedle doniesień prasowych, cerkiew serbsko-prawosławna zamierza przeprowadzić kanonizację zmarłego patriarchy Barnaby.

Pogrzeb patriarchy odbędzie się jutro w cerkwi św. Sawy w Białogrodzie na koszt cerkwi, która odmówiła pogrzebu na koszt państwa. Rada regencyjna i rząd będą na pogrzebie reprezentowane przez swych przedstawicieli.

Celem uniknięcia incydentów porządek podczas pogrzebu ma być utrzymany nie przez policję, lecz przez wojsko i stowarzyszenia patriotyczne. Odbieranie masy ludności prawosławnej ze wszystkich dzielnic Jugosławji przybyły do Białogrodu i od czterech dni bez przerwy nie ma składają hołd zwłokom patriarchy, wystawionym w Katedrze.

Konflikt pomiędzy cerkwią a rządem stanął na martwym punkcie. Ekskomunikowani ministrowie oraz koła prorzą-

dowe wyrażają opinię, że synod nie miał prawa powziąć decyzji w okresie pomiędzy zgonem patriarchy a obieraniem nowego.

Ponadto decyzja taka może zapasć na mocy wyroku trybunału cerkiewnego, od którego decyzji można jeszcze apelować. Koła cerkiewne omawiają uczestnictwa w wyborach nowego patriarchy, jeśli wezmą w nich udział członkowie rządu. Tymczasem korona i rząd posiada wyłączne prawo zwolania kolegium wyborczego.

Jeśli duchowieństwo odmówi swego udziału, kolegium wyborcze mimo to może być zwołane na mocy dekretu i może dokonać obioru bez względu na liczbę elektorów.

Zatem sprawa obioru nowego patriarchy znajduje się w rękach rządu, który — jak się wydaje — zamierza zaciekać aż duchowieństwo zajmie nieco bardziej pojednawcze stanowisko.

Z członków rządu w orszaku pogrze-

# Podróż królewska wśród demonstracji niezadowolonych Irlandczyków

PARYŻ. Pat. Havas donosi z Belfastu: Przed przybyciem angielskiej pary królewskiej do Belfastu po obu stronach granicy, oddzielającej Ulster od Wolnego Państwa Irlandzkiego, popehiono szereg aktów terrorystycznych. Spalono szereg mostów kolejowych i baraków straży celnej, a ponadto uzbroszeni osobnicy zatrzymywali przejeżdżające pojazdy.

Akcja ta przypuszczalnie była zawczasu przygotowana przez republikanów irlandzkich celem dokonania potężnej demonstracji antyangielskiej. Ponadto wysadzono dynamitem w powietrze most w pobliżu Dundalk.

W tym samym okręgu uszkodzono w wielu miejscach komunikację telefoniczną i telegraficzną.

W m. Omagh aresztowano czterech

ludzi, uzbrojonych w rewolwery i karabiny. Odmawiają oni jakichkolwiek zeznań.

Z powodu przerwania komunikacji pomiędzy Dublinem a Belfastem podróżni odbyli część drogi autokarami.

Oświadczenia oni, że cała granica jest obsadzona przez policję, która nieustannie patroluje okolice.

Wszystkie samochody są zatrzymywane, zaś pasażerowie indagowani i rewidowani.

Policja w Dublinie została zmobilizowana. Wiele oddziałów policyjnych wysłano na granicę.

Uroczystości w Belfascie z okazji przybycia pary królewskiej nie zostały zakłócone żadnym incydentem. Parze królewskiej zgotowano entuzjastyczne powitanie. Po uroczystości na ra-

tuszu para królewska w towarzystwie min. Hoare udała się w okolice miasta na wielką paradę harcerzy i kadetów morskich.

LONDYN. Pat. Z Belfastu donoszą, iż w związku z akcją terrorystyczną, podjętą przez republikańskie elementy irlandzkie z powodu przyjazdu królewskiej pary brytyjskiej na dachach domów wzdłuż ulic, któremi przebiegał pochód królewski, ulokowana była policja, aby zgóry obserwować zachowanie się tłumów.

Zmobilizowano 4 tysiące członków specjalnej policji słynnego oddziału b. Wkrótce po przejeździe króla i królowej przez główne ulice Belfastu mia sto zaalarmowane zostało eksplozja, która nastąpiła niedaleko trasy pochodu i w skutek której wszystkie szyby w oknach okolicznych domów zostały wybite.

Okazało się jednak, że powodem eksplozji był wybuch gazu w składzie, w którym przechowywano różne towary.

LONDYN. Pat. Według wiadomości z Belfastu ogłaszająca eksplozja, jaka zaalarmowała Belfast, nastąpiła w chwili, gdy w sali ratuszowej król i królowa odbierali hołd wiernopoddańcy.

Miejsce eksplozji było oddalone mniej więcej o 500 mtr. od ratusza. Policja w dalszym ciągu twierdzi, że wybuch nastąpił wskutek skraplania się gazu i narazie brak dowodów, aby wybuch spowodowała bomba czy dynamit.

W niektórych kołach utrzymują, że eksplozja nie była przypadkowa a miała charakter złośliwy. Na miejscu eksplozji powstała wielka, głęboka wyrwa w chodniku ulicznym. Na przestrzeni przeszło 100 mtr. wyleciały wszystkie szyby w domach, ale nikt nie odniósł szwanku.

LONDYN. W odpowiedzi na pytanie, czy zostanie zwołana Rada Ligi Narodów w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie, min. Eden oświadczył, że sytuacja jest bardzo poważna, mimo to, nie ma on zamiaru podjąć inicjatywy w tym względzie, albowiem należy pamiętać, że dwa wielkie mocarstwa, a mianowicie Stany Zjednoczone i Japonia nie należą do Ligi Narodów.

W tym wypadku wejście w życie ustawa o neutralności.

LONDYN. W odpowiedzi na pytanie, czy zostanie zwołana Rada Ligi Narodów w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie, min. Eden oświadczył, że sytuacja jest bardzo poważna, mimo to, nie ma on zamiaru podjąć inicjatywy w tym względzie, albowiem należy pamiętać, że dwa wielkie mocarstwa, a mianowicie Stany Zjednoczone i Japonia nie należą do Ligi Narodów.

W tym wypadku wejście w życie ustawa o neutralności.

## Czy wojna japońsko-chińska rozpoczęta?

(Początek na str. 1-ej)

### AMERYKA POZOSTANIE NEUTRALNA

LONDYN. Rząd brytyjski skłania się coraz bardziej do przekonania, że rozwój wydarzeń na Dalekim Wschodzie będzie brzemienny w poważne skutki. Ostatnie wiadomości z Chin zdają się wskazywać na to, że przygotowanie się tam akcja wojenna na wielką skalę.

Min. Eden przyjął dzisiaj popołudniu najpierw ambasadora Stanów Zjednoczonych, potem zaś amb. Chin.

Rozmowa z ambasadorem St. Zjednoczonych dotyczyła przedewszystkiem wyjaśnienia stanowiska Ameryki wobec rozszerzającego się konfliktu chińsko-japońskiego.

Stanowisko rządu St. Zjednoczonych polegać ma na tem, że dopóki akcja wojenna ogranicza się do starć pomiędzy 29 armią chińską a korpusem ekspedycyjnym japońskim, to tego rodzaju działania wojenne posiadają charakter lokalny.

Gdyby jednak, na co rozwój wyda-

zeń zdaje się z nieubłaganą konsekwencją wskazywać, do akcji wojennej przystąpiły wojska chińskie, skierowane do obszaru działań zbrojnych przez rząd centralny w Nankinie, a zwłaszcza, gdyby nastąpiła jakakolwiek mobilizacja sił chińskich, a w związku z tem i wzmocnienie japońskiego korpusu ekspedycyjnego, to działania wojenne utracą swój ograniczony charakter lokalny i Ameryka uzna wówczas, że istnieje stan wojny pomiędzy Japonją a Chinami.

W tym wypadku wejście w życie ustawa o neutralności.

LONDYN. W odpowiedzi na pytanie, czy zostanie zwołana Rada Ligi Narodów w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie, min. Eden oświadczył, że sytuacja jest bardzo poważna, mimo to, nie ma on zamiaru podjąć inicjatywy w tym względzie, albowiem należy pamiętać, że dwa wielkie mocarstwa, a mianowicie Stany Zjednoczone i Japonia nie należą do Ligi Narodów.

## Od Administracji w sprawie dokładnego dostarczenia gazety prenumeratorom

Nowa maszyna, zainstalowana w „SŁOWIE” zwiększyła naszą wydajność i umożliwiła wcześniejsze niż dotychczas dostarczanie gazety prenumeratorom w Wilnie.

Wobec tego wszyscy nasi prenumeratorki, zamieszkali w śródmieściu powinni otrzymywać gazetę w domu nie później, niż o godz. 8-ej, a na najdalszych peryferjach miasta do godziny 8.30.

Ci wszyscy, którzyby kiedykolwiek nie otrzymali gazety w godzinach powyższych wskazanych, proszeni są we własnym interesie o złożenie reklamacji.

Reklamacji nie należy załatwiać telefonicznie, lecz wrzucić kawałek papieru z datą, godziną doręczenia i adresem do specjalnej puszkki, umieszczonej przy wejściu do lokalu administracji „SŁOWA” z napisem: reklamacje w sprawie doręczania pisma”.

## Ulotki antyrządowe na pogrzebie patriarchy Barnaby

BIALOGRÓD. W dzisiejszym uroczystym pogrzebie patriarchy Barnaby nie przewidziano żadnych miejsc dla członków rządu. Do katedry będą mieli wstęp jedynie specjalnie zaproszeni senatorowie i posłowie.

Z członków rządu w orszaku pogrze-

## Kowa konstytucja estońska

TALLIN. Estońska agencja telegraficzna komunikuje:

Zgromadzenie narodowe po 5-miesięcznych obradach uchwaliło nową konstytucję estońską, której zasady są następujące:

1) Prezydent republiki wybierany jest na 6 lat w drodze bezpośredniego, powszechnego, równego i tajnego głosowania.

2) parlament składa się z dwu izb, których kadencja wynosi 5 lat. Izba I-sza składa się z 80-ciu członków i jest wybierana w tajnym głosowaniu na podstawie okręgów jednomandatowych.

Prawa wyborcze posiada każdy obywatel bez różnicy płci z chwilą osiągnięcia 22 lat. 2-ga izba składa się z 40-tu członków, z których 30 stanowią przedstawiciele związków zawodowych samorządu i instytucji, zaś 10-ciu członków mianuje prezydent republiki.

Członek 2-ej izby musi mieć co najmniej 40 lat.

3) Prezydent republiki ma prawo rozwiązania parlamentu oraz prawo weta. Podczas ferij parlamentarnych prezydent ma prawo wydawania dekretów, które następnie winny być zatwierdzone przez parlament.

4) Rząd jest powoływany przez prezydenta, który również ma prawo udzielenia mu dymisji.

W wypadku votum nieufności, uchwalonego przez I-szą izbę, prezydent republiki może udzielić dymisji rządowi, albo też rozpisac nowe wybory do parlamentu.

5) Konstytucja gwarantuje swobody indywidualne i wolność sumienia. Żadne wyznanie nie zostało uznane za państwowe.

6) Mniejszości narodowe korzystają podobnie jak dotychczas, z autonomji kulturalnej.

# TELEGRAMY

— Pan minister spraw wojskowych udzielił miarę możliwości służbowych urlopów na dni 8 — 9 sierpnia tym wojskowym służby czynnej funkcjom rżusom instytucji wojskowych, którzy jako byli ochotnicy z Ameryki chcieliby wziąć udział w zjeździe koleżeńskim w Gdyni w dniu 8 sierpnia.

— Minister spraw wojskowych, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki przyjął na starostę powiatu kosowskiego — Fiałę, który w imieniu powiatowego komitetu fundacji samolotu „Hucul dla armji” wręczył p. ministrowi czek na sumę zł. 37.500. Kwotę tę komitet przeznacza na zakup samolotu dla wojska.

— W Wenecji oczekuje się przyjazdu księżstwa Windsor, dla których przygotowano w hotelu „Excelesior” szesnasty apartament. Księstwo telegraficznie zrezygnowało z pałacu przy Canale Grande, który chciano oddać do ich dyspozycji.

— Nad okolicą m. Tartumaa w Estonji przeszła wielka burza, podczas której od piorunów zabity został człowiek koń i stado owiec, Gospodarstwo wraz narzędziami, maszynami i tp. oraz stogami siana, padło pastwą płomieni.

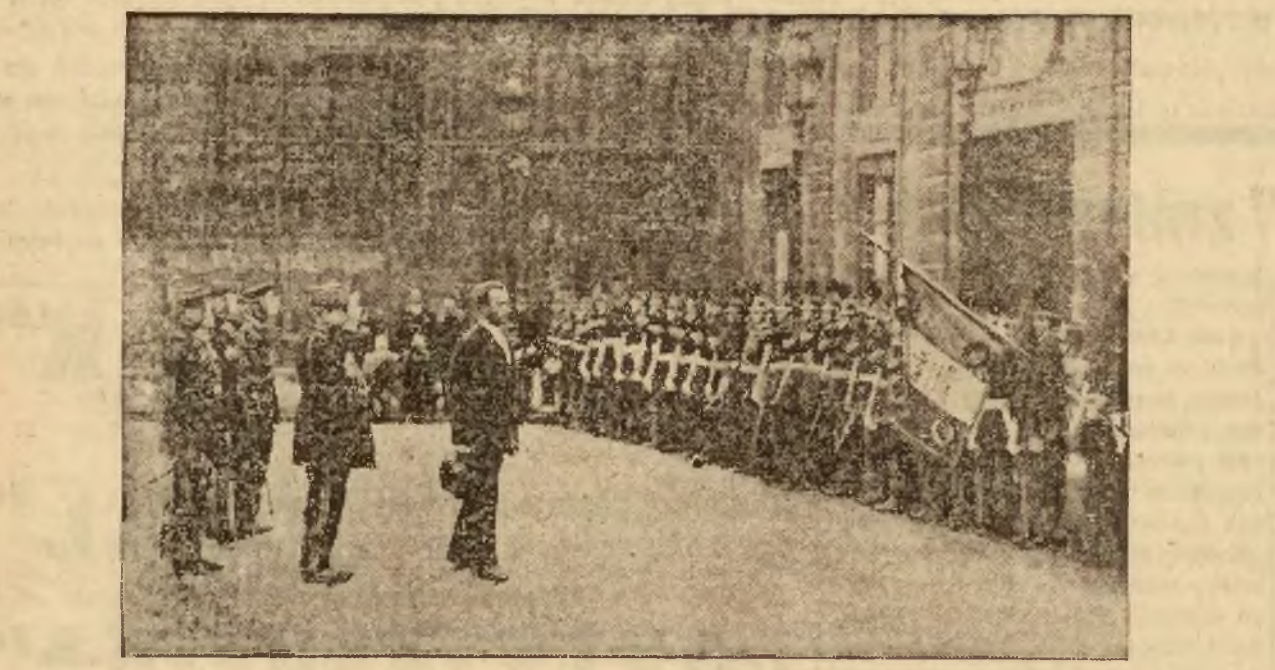
— Estoński inspektor filmowy zakazał wyświetlania w Estonji szeregu sowieckich i niemieckich filmów propagandowych.

— Angielska Izba Gmin na wczorajszym posiedzeniu 327 głosami przeciw 7 uchwaliła kredyty na lotnictwo. I w tym wypadku labourzyści powstrzymali się od głosowania.

**Kuder**  
**ABARID**  
NADAJE CERZE PANI ŚWIEŻOŚĆ I POWABIA MŁODOŚĆ. JEST ON NAJPEWNIJSZYM ŚRODKIEM NA WZMOCNIENIE URODY I POWODZENIA.

**Zburzona równowaga organizmu**  
upośledzone działanie wtroby, gromadzenie się w ustroju kwasu moczowego, nie spalanie się produktów tłuszczowej, nadmierne przystosowanie wagi, objawy i bóle artretyczne, to wszystkie skutki złej przemiany materji. Przeciwno tym doległościom stosujcie skuteczne zioła na zią przemianę materji — Dr. Breyers Nr. 2. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków — Podgórze.

**PODWAJA SIŁY USUWA ZMĘCZENIE**  
**SILV-OZON MOTOR**  
wstrząsnąć się nasławnie!



KROL BELGÓW W PARYŻU. Król Leopold III bawił ostatnio w Paryżu. Na zdjęciu król Belgów przechodzi przed frontem kompanji po złożeniu wizyty prez. Lebrunowi.



ARABOWIE PRZECIW PODZIAŁOWI PALESTYNY. Wszyscy Arabowie protestują przeciw projektowanemu przez Anglję podziałowi Palestyny.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

## Do p. Arolima

W końcu swego artykułu, skierowanego do Redaktora Stanisława Maciejewicza, pisze Pan: „chciałbym, aby Panu podobno wiedzieli, co i jak myśli Żyd, jeden z wielu, których dziady rodzice stworzyli obowiązującą tradycję wiary i narodowości”. — Chcę Panu odpowiedzieć: Polak, jeden z wielu, których dziady i rodzice stworzyli też obowiązującą tradycję wiary i narodowości.

Należę do ludzi „starej daty” — mam 73 lata. W moim rozumieniu Chrześcijaństwem (jak wspomniany przez Pana ś. p. Edward Woynilowicz) przysięgam wszystkim, bez względu na wyznanie i narodowość jednakie prawa lojalnych obywateli Państwa. Że wśród Żydów byli prawdziwi Polacy patrioci — to fakt. Sam znam takiego. Był nim Chaim Bronshtejn, właściciel sklepu aptecznego w Słucku. Gdy zażył gwiazdę Trockiego, zle języki przypisywały rodzinie pana Chaima, pokrewieństwo i krwi i duchowe z dygnitarzem sowieckim, lecz było to sławą. Chaim Bronshtejn odegrał bardzo czynną, piękną i pełną poświęcenia rolę w powstaniu 63 roku. — Ale też się takich znajdzie? — Natomiast przed oczami staje inna strona medalu. Mówi Pan wiele o polskiej kulturze, o jej znaczeniu i wpływie na mieszkańców Polski — między innymi: „pozostając w kraju, czy wychodząc z niego, jest człowiek zdobyty przez jakąś kulturę i dla niej jest agentem, z wolą czy mimo woli”. — Ale, gdy Warszawa stała się miastem nie Królestwa Polskiego, lecz „Przywłania”, Żydzi przestępczyli się w gorliwych agentów kultury rosyjskiej. Na ulicach, w cukrowniach, w teatrach — wszędzie brzmiała ich rosyjska mowa. Mimo pogromów w Kijowie, Bercyżewie, Kiszyniowie i t.d., mimo sławnej „czerty osiedłości”, zachowywali oni rabski kult rusofilstwa i byli najdzielniejszymi kultywatorami w zakładach naukowych. Znałe było bojkotowanie ich przez studentów Polaków i Niemców w Dorpacie, gdzie Żydzi usurpowali dla siebie dominującą stanowisko z tej racji, że są tu powołani „dla obruszenia zdziśniewo traja”.

A gdy w 1920 roku hordy bolszewickie szły na Warszawę niszczyć „polską kulturę” — kto wiał je entuzjastycznie wszędzie po drodze? Kto strzelał z okien do wojsk polskich?

Gdy już została ustalona granica Państwa polskiego, Żydzi, mówiący doskonale w sklepach po polsku, na ulicy demonstracyjnie, jak najgłośniej rozmawiali po rosyjsku. Byli tego zdania, że nie ma racji dążyć do polskości, gdyż jest to tylko Państwo „sezonowe”. Kilka lat Żydzi własnym kosztem utrzymywali rosyjskie gimnazja, żeby tylko nie oddawać swej młodzieży do szkół polskich i dopiero, gdy się przekonali, że ten „sezon” już za długo trwa, zrucono się gremjalnie sprzeciwić z Warszawy bony i uczyć dzieci polskiego języka, a starsze oddawać do polskiego gimnazjum.

To wskazuje jak była pożądana i ceniona „polska kultura”!

A gdy się łapie wciąż nowe komunistyczne jacejki, to jaka narodowość stanowi w nich przytłaczający procent?

Tak Panie „Anonimie”, wierzę w szczerść słów pańskich, wierzę, że myśli Pan szlachetnie, ale, niestety, jest Pan jednym z bardzo niewielu Żydów, „których dziady i rodzice stwo-

## Jeszcze o Targach Futrzarskich

Obiecaliśmy po kilku dniach napisać coś niecoś o Targach Futrzarskich w Wilnie. Obietnicę tę chętnie spełniamy.

Jak dowiadujemy się ze sfer kupieckich, Targi Futrzarskie w Wilnie są największe na świecie, gdyż trwają przez całe 2 tygodnie, podczas gdy Wszechświatowe Targi w Lipsku trwają jeden tydzień, a francuskie aukcje futrzarskie 3 dni. Wprawdzie sfery kupieckie zwracają uwagę Przew. Komitetu Wyk. Targów p. inż. Kawenoki, że okres dwutygodniowy jest zbyt długi, lecz oświadczenia te pozostały bez skutku.

Dwutygodniowy pobyt w Wilnie kosztuje wystawiającą firmę, nie licząc kosztów przewozu towarów, około 2 tys. złotych. Nie dziw więc, że kupcy narzekają, bo impreza jest kosztowna.

Może wyjściem byłoby wcześniejsze opuszczenie Targów przez firmy, ale regulamin jest twarzą i przed wpływem ustalonego terminu firmy nie wypuszcza. To też radzą one sobie w ten sposób, że o kilka dni później zjawiają się na Targach, czem się tłumaczy chaos, jaki zastaliśmy już po ich otwarciu.

Ze sfer związanych z Targami Futrzarskimi wiadomo, że:

1) tak zwany i szumnie rozgłaszany większy obrót tegoroczny na targach futrzarskich powstał kosztem obrotów przedtargowych, jako że poszczególne firmy licząc, iż taniej kupią towar na targach, wstrzymały się od zakupu w ubiegłych miesiącach.

2) Aukcje futrzarskie są zbyt często organizowane i w następstwie nie dają spodziewanych rezultatów. Zdarzały się wypadki, iż towar złożony przez firmę na

aukcję był trzymany przez 3 miesiące i wreszcie sprzedano go taniej, aniżeli kupiec mógłby otrzymać za swój towar na miejscu. Niektórzy kupcy, widząc co się święci, chcieli po pierwszej aukcji wycofać towar na co „władza” targowa nie zgodziła się.

3. Dziwią się też kupcy dlaczego p. Kawenoki jako organizator targów nie wzywał wyjątkowego położenia Wilna w pobliżu granicy sowieckiej i nie ściągnął wielkich wszechświatowych kupców futrzarskich, którzy dokonywali transakcyj z kupcami sowieckimi. Wprawdzie część kunców zagranicznych zjawia się na Targi Futrzarskie w Wilnie, ale są to konkurencji naszych firm, gdyż tu sprzedają swój towar.

Sukces targów polega rzekomo na zawarciu umowy z zagranicznymi firmami, na mocy której te ostatnie zobowiązały się na sumę uzyskaną za sprzedany towar zakupić towar polski.

Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie fakt, iż firmy zagraniczne kupują przeważnie skóry niewyprawione zrebujące i cielece, który to surowiec i tak eksportujemy zagranicę.

Wszystkie wyżej wymienione braki kupcy składają na karb tego, że w Wileńskiej Izbie Przemysłowo Handlowej niema ani jednego fachowca futrzarza. Łącznie z głównym organizatorem targów futrzarskich p. inż. Kawenokim pocieszają się myślą, iż w najbliższej przyszłości powstać nie Związek Kupców Futrzarskich w Polsce, który weźmie w swe fachowe ręce organizację targów.

Wreszcie rzuca się w oczy brak na targach firm poznańskich, który to objaw również zasługuje na zanalizowanie.

C. K.

## Wiadomości kościelne

## DRUGA SERJA REKOLEKCYJ DLA ORGANISTÓW

Z polecenia J.E. Ks. Arcybiskupa Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej organizuje dalszy ciąg rekolekcyj zamkniętych dla organistów, którzy w poprzednich rekolekcyjach mogli wziąć udział. Rekolekcje te odbędą się w dniach 30 sierpnia do 3 września r.b. w lokalu Seminarjum Duchownego.

Instytut Akcji Katolickiej wszczął starania u władz kolejowych, celem przyznania uczestnikom rekolekcyj zniżek kolejowych.

rzyli obowiązującą tradycję wiary i narodowości”. — Liczba ich jest tak znikomą w stosunku do tego mrowia Warszawy młodzieży, która z zapalem kultury bakiyle bolszewickiej zarazy i z prawdziwą rozkoszą ofiarowała „Polską kulturę” — stalinowskiemu G.P.U.

Jan Podhorski — Okołów.

## KS. ARCYBISKUP NA LOTWIE

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych J.E. Ks. Arcybiskup Jędrzejowski odleciał samolotem do Rygi. Arcybiskupowi towarzyszą w podróży ks. kanclerz Adam Sawicki. Dostojnik nasz zatrzyma się w gościnie u ks. biskupa łotewskiego Rancana.

## UROCZYSTOŚĆ KU CZCI

## ŚW. IGNACEGO LYOLI

W sobotę odbędzie się uroczystość w kościele św. Kazimierza ku czci św. Ignacego Lyoli, założyciela i pierwszego generała Zgromadzenia Jezuitów. Jutro podamy ścisły program uroczystości. (Z.)

## PAMIĘTAJMY O HERBACIARNI

## DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI (DOBROCYNNY 2)

swoją córką. Życie panny Forster układało się bardzo ciężko. Zarabiała lekcjami, zaręczyła się, lecz naręczony zginął na wojnie światowej. Potem przyszła choroba, która pochłonęła wszystkie oszczędności. — Znalazła się na bruku i dopiero wówczas zaczęła szukać swojego ojca. Edwin Lawrence zaangażował ją do żony jako panią do towarzystwa. Obie kobiety rozumiały się doskonale i żyły w wielkiej przyjaźni. Po śmierci pani Lawrence panna Forster pozostała w majątku prowadząc gospodarstwo domowe. — Inspektor podniósł do ust kufel piwa, pociągnął tęgi łyk i podjął: — Całe szczęście, że zagadka rozwiązała się przed pogrzebem, więc lekarz policyjny miał możliwość stwierdzić, że kształty rany na czasze starego Lawrence'a odpowiadały ściśle formie kasety, poatem znaleźliśmy na jej powierzchni ślady krwi i całą masę odcisków palców pozostawionych przez Archie'go, Edwina Lawrence'a i pannę Forster. Okazało się następnie, że kasetka jest rzeczywiście ciężka i przytem tak nieporęczna, że w żadnym wypadku nie mogła być użyta jako narzędzie zbrodni. Wobec tego zeznania panny Forster nabrały zupełnej wiarygodności. Na brązowej flaszeczce z truciną też były ślady palców Edwina Lawrence'a.

— Pańska orientacja, panie inspektorze i wogóle wszystkie pociągnięcia są wprost nadzwyczajne! — zawołał zachwycony John.

— Nadzwyczajne? — oburzył się Ronald Hardy. — Pan to nazywa czemś nadzwyczajnym? Nie, kochany przyjacielu! Gdyby panna Forster nie wpakowała nam do rak pudełka blaszanego i nie dała się później złapać na dość naiwny podstęp — nie byśm nie zrobili. Zupełnie nie! Sprawa pozostałaby na zawsze niewyjaśniona... choć od samego początku podejrzewałam pannę Forster. A wie pan, dlaczego ją właśnie podejrzewałam? Przewidywałam opierałam się na pańskich słowach, że była to jedyna osoba w tem otoczeniu, którą stary Lawrence darzył zaufaniem. Pan wie, że ten człowiek nie grzeszył odwagą. Przyjąłem od razu, że Edwin Lawrence nie mógł sam pójść w nocy do wieży — więc ktoś musiał mu towarzyszyć. Kto jak nie człowiek, któremu on ufał?... A więc wszystko wskazywało na pannę Forster. Jednej rzeczy tylko nie mogłem zrozumieć: co ją skłoniło do zamordowania starca? Bo niech pan nie zapomina, że o istnieniu kasety dowiedzieliśmy się znacznie później

## W terenie i na torach

## Zawody lekkoatletyczne w Wilnie

Okregowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Wilnie wespół z Wileńskim Okregowym Związkiem Lekkoatletycznym urządzą w dniu 1 sierpnia r.b. o godz. 15 na stadionie sportowym przy ul. Piotromont 32, propagandowe zawody lekkoatletyczne dla pań i panów.

Udział w zawodach mogą brać stowarzyszeni i niestowarzyszeni z tem, że zawodnicy stowarzyszeni będą osobno klasyfikowani.

Konkurencja dla panów:

- bieg 100 m.
- bieg 400 m.
- bieg 1500 m.
- skok wdal

- skok wzwyż
  - rzut dyskiem
  - rzut oszczepem
  - pcnięcie kulą.
- Konkurencje pań:
- bieg 60 m.
  - bieg 800 m.
  - skok wdal
  - skok wzwyż
  - rzut dyskiem
  - rzut oszczepem
  - pcnięcie kulą.

Zgłoszenia przyjmuje Okregowy Ośrodek Wychowania Fizycznego ul. Ludwisarska 4 (drugie piętro) w godzinach od 8 do 15.

## Obóz sprinterów

W poniedziałek rozpoczął się na stadionie Wojska Polskiego treningowy obóz sprinterów w związku z meczem Polska — Niemcy w drugiej połowie sierpnia r.b.

Na obóz przybyli: Chranowski, Danowski, Dunecki, Górzyński, Mit-

testek, Zastona, Żyliński, Krawczyk. Na obóz dla treningu osobistego przychodzi również Noji.

Uczestnicy obozu skoszarowani są w hotelu na stadionie Wojska Polskiego. Kierownikiem obozu jest p. Petkiewicz.

## Od Administracji

W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu gazety, Administracja pisma uprzedza tych wszystkich pp. Abonentów, którzy do dnia 1 sierpnia należności za prenumeratę nie opłacą, że z dniem tym wysyłka pisma zostanie IM BEZWGLĘDNE wstrzymana.

## Nauczycielstwo lwowskie żegna Wilno

W dniu wczorajszym odbyła się o godz. 10.30 w auli państwowego gimnazjum im. Kr. Zygmunt Augusta uroczysta akademja na zakończenie miesięcznego kursu nauczycielskiego kuratorium okr. szkolnego lwowskiego, który odbywał się w Wilnie.

Piękną aulę gimnazjum wypełnili uczestnicy kursu i zaproszeni goście. Władze szkolne zaprezentowały: delegat kuratorium wileńskiego p. Ostrowski i inspektor szkolny p. Starosiak.

Na pierwszą część akademji złożył się przemówienia. Zagał kierownik kursu p. inspektor dr. J. Konopnicki, imieniem prelegentów przemówił p. prof. dr. J. Czyżowski, p. inspektor J. Gerlach nakreślił sylwetkę króla Zygmunta Augusta, okolicznościowe przemówienia wygłosili w imieniu uczestników kursu p.p. Marja Mazurówna i L. Kulezycki.

Drugą część to — popisy chóru nauczycielskiego pod przewodnictwem prof. Adameczaka. Odśpiewanych zostało kilkanaście pieśni ludowych, oklaskiwane z entuzjazmem przez obecnych. Nawiąskiem wzięciem obczężyli się „Wesele krakowskie” i „Wesele sieradzkie”...

Akademję zakończyło odśpiewanie gremjalnie hymnu „Jeszcze Polska

nie zginęła”...

Zapytuję kierownika kursu p. dr. Konopnickiego, jak się lwowianom podobało Wilno...

Podkreśla on przedewszystkiem serdeczność, z jaką spotkali się uczestnicy kursu w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Odezuwam z jego opowiadania to, co czułem zawsze ilekroć zetknąłem się z lwowianinem, że istnieje jakaś nie, która szczególnie łączy ze sobą mieszkańców tych dwóch odległych od siebie grodów: Wilna i Lwowa.

Dowiaduję się, że uczestnikom kursu bardzo się podobało Wilno, które poznali bardzo dokładnie, oraz Wileńszczyznę, po której odbyli swoje wycieczki: byli w Trokach, na Zielonych Jeziorach, zwiedzili Nowogródek i t.d. i t.d.

Na marginesie dodać muszę, co zresztą zaznaczył p. dr. Konopnicki w swem przemówieniu, że kurs ten był trzecim etapem poznawania przez nauczycielstwo lwowskie Polski, jej piękna i kultury.

Poprzednie dwa kursy miały miejsce: pierwszy w Krakowie, drugi zaś w Wejherowie. Uczestnicy tego ostatniego kursu w liczbie 150 osób opuszczają dziś o godz. 8.13 Wilno. (b)

## NAUKA PLYWANIA W OSRODKU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Okregowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Wilnie komunikuje, że dnia 29 lipca 1937 roku rozpoczyna się IV turnus popularnej nauki pływania. Zapisy przyjmuje Ośrodek W.F. codziennie od godz. 9-ej do godz. 15-ej prócz świąt. Oplata za turnus wynosi 2,00 zł. dla młodzieży 1,00 złoty.

## PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W AMERYCE

NEW YORK. — W poniedziałek rozpoczął się w New Yorku międzynarodowy turniej tenisowy, organizowany przez „Seabright Lawn Tennis and Cricket Club”.

W turnieju startują najwybitniejsi tenisisci amerykańscy oraz Jędrzejowska.

W pierwszej rundzie tego turnieju Jędrzejowska pokonała latwo Edytę Clark 6:1, 6:0.

Wieczorne wydania pism amerykańskich zamieściły duże artykuły o wspaniałym debiucie Polki na terenie Stanów Zjednoczonych.

## POLSKY

## PLYWACY W BUDAPESTCIE

W dniach 31 b.m. i 1 sierpnia na zawodach pływackich w Budapeszcie startować będzie drużyna polska w składzie następującym:

Karliezek, Szawem, Jankowski, Rusin, Szolc (wszyscy — EKS Katowice), Gumkowski, Jastrzębski, Karpiński (AZS Warszawa), Bocheński (Delfin) i Heidrich (Dąb).

Po zawodach w Budapeszcie Polacy wezmą udział w zawodach, organizowanych w paru prowincjonalnych miastach węgierskich.

## NASI LEKKOATLECI W CZERNIOWCACH

Kilku czołowych lekkoatletów naszych startować będą na zawodach w Czerniowcach w dniu 1 sierpnia r.b. Zawodnicy polscy obsadzą następujące konkurencje:

100 i 200 m. — Danowski i Krzanowski,

110 m. płotki — Haspel i Niemiec

wzwyż — Niemiec

800 m. — Korzeniowski

dysk i oszczep — Magnusiewicz.

## POLACY W WYŚCIGU „DOKOŁA WĘGIER”

W dniach 4 — 8 sierpnia r.b. rozegrany zostanie, jak to już w swoim czasie donosiliśmy, 5-etapowy wyścig kolarski „dokoła Węgier”, na łącznym dystansie 1024 km.

W biegu weźmie udział drużyna polska w składzie: J. Kapiak, Napierała, Wasilewski i Wiśniewski.

Kierownikiem drużyny polskiej będzie dyr. Orłowski, opiekunem technicznym — K. Wisznicki. Drużyna polska opuści Warszawę w dniu 2 sierpnia r.b.

## FERRY ROCKER

## Tajemnica wieży

— Panno Forster. — Ronald Hardy podniósł się i spojrzął na nią z osobiłą powagą. — Muszę spełnić obowiązek. A ten obowiązek nakazuje mi panią aresztować. Jednak przyrzekam, że zajmę się sprawą pani i dołożę wszelkich starań, by ją zakończyć możliwie najprędzej i z pomyślnym skutkiem.

— Dziękuję, tego mi wystarczy. Wierzę panu i dlatego jestem spokojna o swój los. — Poruszyła ramionami, popatrzyła na łóżko, na którym do niedawna spał jej ojciec i dodała cicho: — Zimno mi trochę...

W niedzielę odbył się pogrzeb ojca i syna Lawrence'ów. Dął ostry wiatr jesienny, a gdy siew pastci zaczął dzwierać, czynnym wnikliwym głosem odmawiać pacierz, słońce przedarło się przez chmury i rzuciło trochę ciepła garście ludzi pochyłonych nad trumnami ojca i syna, których pojednał wspólny grobowiec...

Pan chciałby wiedzieć, oczywiście, co się stało z panną Forster — powiedział Ronald Hardy siedząc z Johnem w zacisznym kącie wiejskiej gospody. — Dziś w południe uchyliłem areszt. Panna Forster jeszcze tu pozostanie i wyjedzie do Londynu dopiero w następną sobotę, to jest po drugiej rozprawie sądowej. Pojęcia nie wystąpi przeciw niej z oskarżeniem, prawa do kasety też nikt nie będzie kwestjonował. Podobno Robert Lawrence ma zamiar skarżyć ją o przywłaszczenie biżuterji, ale nie z tego nie wyjdzie, ponieważ panna Forster jest doskonale obwarowana: w Northallertonie jest złożony u miejscowego notariusza sety też nikt nie będzie kwestjonował. Podobno Robert Lawrence i że wszystkie wyliczone i dokładnie spisane kosztowności, znajdujące się w kasecie, stanowią jej bezsporną własność.

— Czy matka panny Forster jeszcze żyje?

— Nie, umarła po wydaniu na świat córki. Edwin Lawrence bawił wówczas w Australji. Gdy rócił do kraju, stary Forster wyrzucił go z domu, wobec czego nie mógł się zaopiekować

— Takie podejrzenie nie przyszłoby mi do głowy, panie inspektorze. Przecież to była najmilsza osoba ze wszystkich mieszkańców tego domu. Ale ta kobieta ma nerwy jak postronki! Okazała tyle panowania nad sobą, tyle zimnej krwi! Nie widzę najmniejszego podobieństwa między nią a resztą Lawrence'ów.

— Tak, podobieństwa prawie niema, jednak panna Forster odziedziczyła po ojcu bezwzględność i twarde serce. Jej pogodnie usposobienie i dość życzliwy stosunek do niektórych ludzi, są pozorne.

John Harrigan był odmiennego zdania, ale nie chciał się sprzeczać na ten temat.

— Nie rozumiem jednej okoliczności, kiedy i od czego zginął Archie Lawrence? Podobno zrobił sobie dwa zastrzyki...

— Wyobrażam sobie, że to miało taki przebieg — odparł Ronald Hardy. — Morfina Archie'go, jak wiemy, była już na wyczerpaniu. W środę późnym wieczorem powiedział, że chce odetchnąć świeżym powietrzem właśnie dlatego, iż otrzymał pudełko z amputkami od Mary Fenwick. Udał się wówczas do altany i otworzył jedną amputkę... Wie pan, jak to się robi? Prostu ułamuje się palcami szklany koniuszek... Więc Archie zrobił sobie pierwszy zastrzyk, lecz bez pożądanego skutku, ponieważ w ampułce zamiast morfiny był zupełnie nieszkodliwy płyn. Zrozumiał, że coś tam było nie w porządku i zrobił sobie drugi zastrzyk, tym razem z trującej mieszanki... Tak, panie Harrigan, możemy już odejść. Pan obejmuje dziś nową posadę, prawda?

— Tak jest, panie inspektorze.

— Doskonale. Podwiozę pana.

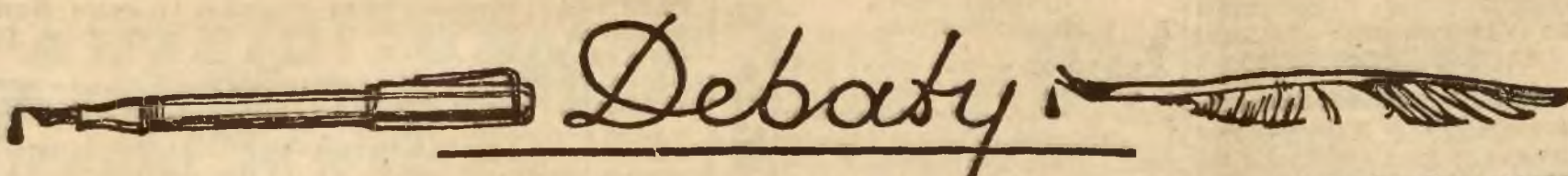
Gdy po dwudziestu minutach samochód zbliżył się do Allendale House, John zerwał nagle kapelusz z głowy i zaczął nim powiewać w powietrzu.

— Tam na ganku stoi panna Elford! — zawołał radośnie.

— Aha! — uśmiechnął się inspektor. Skręcił w aleję, zahamował wóz przed pałacem, skłonił się Dorocie Elford i powiedział: — Przywiozłem panі młodego człowieka. Nie nadaje się, niestety, na wywiadowcę, ale będzie z pewnością dobrym mężem. Good bye!

KONIEC





Kurjer Warszawski

Francja pod bronią NA LINII MAGINOTA

(Od specjalnego wystawnika „Kurjera Warszawskiego”) TRZYDZIEŚCI PIĘĆ METRÓW POD ZIEMIĄ

METZ, w lipcu. Od przeszło pół godziny pędzimy po znakomitej szosie, po przez ziemię lotaryńską. Nasz czarny samochód, prowadzony pewną ręką żołnierza w nowym mundurze khaki (jeszcze do niedawna armia francuska nosiła mundury błękitne), polyka dziesiątki kilometrów i niesie nas w kierunku północno-wschodnim, ku granicy sąsiedniego mocarstwa. Towarzysz mój, kapitan saperów, Maurycy Kautzmann, jest sam synem tej ziemi lotaryńskiej, którą właśnie przemierzamy, i mam w nim świetnie obeznanego w terenie, za milowanego w tym kraju, przewodnika. Z wczesniejszego deszczu i chłodu nie pozostało ani śladu. Promienny, ciepły poranek wstaje nad lasem kominów i wież kopalnianych. Jesteśmy oto w lotaryńskim zagłębiu przemysłowym, w ziemi której bogactwa zdecydowały o jej losie w r. 1871, w królestwie tudy żelaznej, tego chleba powszedniego dla ciężkiego przemysłu. Mijamy jedną za drugą potężne fabryki i wielkie kopalnie. Równie szeregi szarych, monotonicznych domków robotniczych wyrastają nam coraz to przed oczyma.

I znów przesładuje mnie asocjacja, tak, jak niedawno w Metz. Tylko, że tam przypominał mi się co chwila Poznań, a tu — nie mogę nie myśleć o Śląsku. Przecież te lotaryńskie osady fabryczne w niczem nie różnią się od najróżniejszych Szopieniec i Siemianowic. Takie same koszarowe domy robotnicze, takie same ciężkie, ponure gmachy biurowe i administracyjne, takie same sklepy, rami okienne, bramy domów, litery napisów. Niemieckie to nawskroś, niezatarte. Ale tu, jak tam — wystarczy wyjechać kilometr, lub dwa poza osadę fabryczną, stworzoną przez najeżdżące, wystarczy wgrzyźć się w prawdziwą, wiejską glebę tej ziemi, aby wnet dostrzec, że rytm jej serca nie ma nic wspólnego z niemieckim. Mówią nam o tem na każdym kroku w czasie naszej wędrówki stare kościoły, pałace i domostwa po wsiach i miasteczkach. Po francusku wita nas ta ziemia i jej mieszkańcy, o Francji mówi tu i nią oddycha wszystko, co powstało przed rokiem 1870 i przetrwało do dziś dnia.

Jestem tak zajęty krajobrazem, że na myśl nie przyszło mi nawet, iż znajdujemy się już wśród pozycji linii Maginota. Komunikuje mi właśnie o tem kpt. Kautzmann, rozwija na swoich i moich kolanach, (jedne nie wystarczyły), wielką plachtę mapy sztabowej i wskazuje uporczywie na coś, co jest już nie daleko nas, co on nazywa pozycją, a gdzie ją nie widzę nie poza niewielkim wzgórzem, pokrytym trawą oraz wstęgą szyn kolejowych. Zbliżamy się coraz bardziej do wzgórza. Na prawo ukazują się nagle chorągiewki trójkolorem na wysokości maszyc i szereg parterowych, promiennych budynków. Na lewo — zbocze wzgórza i wbudowana w nie masywna, potężna brama z szarego betonu, zamknięta kratą i uwielczona u góry dwiema kopułami pancernymi. Widać wyraźnie dwie pary szyn wąskotorowych, ginących w czeluściach otworu wejściowego.

Kapitan, dowódca pozycji X, jednej z potężniejszych w systemie obronnym, zwany linią Maginota, jest już uprzedzony i oczekuje nas z latarką i planami w ręku. Dowiaduję się od niego, że wejście, które widzimy przed sobą i przez które dostaniemy się do wnętrza pozycji, nie jest zasadniczo przeznaczone dla ludzi, lecz dla towarów i amunicji. Stąd szyn kolejowe, stąd ciężka, tądowana winda, przed którą znaleźliśmy się po przekroczeniu progu tego tajemniczego przybytku i po przebyciu długiego, sklepionego korytarza.

Ogarnia nas niesamowite wrażenie. Stopy nasze uderzają z hałasem o twarde beton posadzki, wzrok osiada się powoli z mdłym światłem żarówek, drutów i kabli. Spotrzegamy na szynach armatki polowe i wagoniki. Co kilka kroków, na ścianach, aparaty telefoniczne.

Spokoiny, równy, bezzwrotny ruch obrzydliwej windy. Zjeżdża ona bardzo powoli, mija jedną kondygnację za drugą, ukazując nam jakieś tajemnicze znaki na ścianach, które równie niespodziewanie uciekają nam ku górze, jak i pojawiają się przed sekundą. Wreszcie — stajemy. Jesteśmy 35 metr. pod ziemią, w sercu pozycji. Zresztą, głębokość tego umocnienia nie jest bynajmniej imponująca. Sa inne „ouvrages”, których głębokość sięga 90 metr. pod ziemią.

komicie orientować i znać na pamięć rozkład pozycji, aby nie zbłądzić. Idziemy teraz głównym korytarzem, przecinającym całość pozycji. Ma on półtora kilometra długości w linii prostej. Licząc krzywizny i zakręty, oczywiście, znacznie więcej. Ściany, częściowo pokryte już trawą zaprawą, częściowo zaś jeszcze wilgotne (roboty są jeszcze ciągle w toku), pokrywa fantastycznie poplątana sieć grubych i cieńszych: kabli oświetleniowych i telefonicznych. Pod sklepieniem przebiegają potężne rury wentylacyjne i wodociągowe. Co kilkadziesiąt kroków masywne, stalowe drzwi przeciwciężarowe.

Dotarliśmy już do samego serca pozycji. Jesteśmy oto w centrali elektrycznej, która dostarcza prądu dla celów oświetleniowych, wentylacyjnych i kuchennych. Jest to szereg dużych sal, lśniących czystością, kafelkami ściennymi i metalowymi częściami obrzecznych maszyn i aparatów. Centrala elektryczna — na głębokości kilkudziesięciu metrów pod ziemią! Stoją przed nami cztery potężne zespoły maszyn, o sile 150 KM, każdy, rozdzielniki, aparaty. Olbrzymie tablice z szeregiem tajemniczych znaków i pomierowanych rączek rozciągają czujną pieczę nad uwieczoną tu djabełską mocą niezliczonych volt.

I znowu jesteśmy w windzie, lecz tym razem w innej, szybszej i mniejszej. Zdejść, że jest to winda osobowa. Wchodzimy do działu mieszkalnego. Zaczynamy od kuchni. Wszystkie tu zelektryfikowane. Aparaty do pieczenia, do gotowania, do kawy, do grzania wody — elektryczne. Czystość wszędzie — idealna. Obszerne sale sypialne mieszczą po 30 — 40 ludzi. Metalowe, piętrowe (dwukondygnacyjne) przyce są higieniczne i wygodne. Przy każdej sypialni — umywalnie, natryski, toalety. Na każdym kilka sal przypada ambulatorjum, sala lazaretowa i pomieszczenia gospodarcze. Wszystko — głęboko pod ziemią.

Po wąskich, stromych, niewykończonych jeszcze schodach, idziemy ku górze. Po ścianach i stopniach, ścieka woda. Ta woda — to największy wróg pracujących w pozycji ludzi. Mijamy zatrudnionych robotników. Wchodzimy do kazamaty artyleryjskiej. Nad nami jest jedna z kopuł pancernych, stanowiących, obok części wejściowych, jedyne punkty pozycji, widoczne na zewnątrz. Zdejść nam się początkowo, że jesteśmy w obserwatorium astronomicznym. Za nami — odrutowane szafki z pociskami. Przed nami — wysoka platforma, z widoczną na nią żelaznymi schodkami, i do piero na górze, pod kopułami sklepieniem widać tylnie części dwóch ciężkich armat, które stąd i w tem oloczeniu, przypominają do złudzenia teleskopy. Bo paszcz armatnich, oczywiście, nie widzimy. Są one poza kopułą.

Towarzyszacy mi oficerowie tłumaczą szczegółowo różne urządzenia. Widzę cały skomplikowany system aparatów, usprawniających funkcje najważniejszych maszyn. Automatyzacja i mechanizacja posunięte tu są niezmiernie daleko.

Znowu schodzimy po krętych schodach i znów wjeżdżamy windą. Tym razem jesteśmy w stalowej wieżycie strzelniczej. Nad nami, ten, wysoko znowu dwa działa, ale lżejsze. Aby dostać się do nich, trzeba wspiąć się po żelaznej drabince. Dostrzegamy aparaty obserwacyjne, przemysłnie skonstruowane. A potem znowu schodów, w górę, na dół... Już mi się w głowie zaczyna kręcić od tego ciągłego wchodzenia i schodzenia, wjeżdżania i zjeżdżania. Krótka jazda windą i oto wprowadzają nas do kazamaty karabinów maszynowych. Jest ona chwilowo „zdemobilizowana”. Otwory strzelnicze zasłonięte ciężkimi stalowymi płytami. Ciężkie karabiny maszynowe stoją, z lufami skierowanymi ku sobie. Demonstrują mi odświeżenie otworu i wprowadzenie karabinu w pozycję strzelniczą.

Wychodzimy z powrotem na świat Boży. Pomimo świetnej wentylacji wewnątrz pozycji, oddychamy teraz lżej. Śmieje się ku nam w jaskrawym blasku słońca świeża zieleń trawy, pokrywającej wzgórze. Oczy nasze, przywykłe, w ciągu parogodzinnego pobytu tam, na dole, do mdłego światła żarówek, mrużą się mimowoli od nadmiaru blasku. Staramy się jednak oprzyrządzić hacznie temu co nas otacza. I stwierdzamy, że, od zewnątrz, z całego potężnego fortu prawie nie widać. Dwa masywne wejścia z betonem (beton ten ma taką mność, że nie przebiegło go ani nie zmniejszył żaden z najcięższych nawet pocisków, jakimi się ożi rozporządza), i kilka kopuł stalowych, albo betonowych, z otwora-

w tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„A.B.C.”

WYŚCIGI...

Jeżeli przyjmijemy cyfrę produkcji przemysłowej z roku 1928 za 100, to uzyskamy poniższe wskaźniki dla produkcji z roku 1936 w poszczególnych krajach:

Table with 2 columns: Country, Index. Japan 169, England 123, Germany 108, USA 94, France 78, Poland 72.

Analogiczne wskaźniki produkcji stali: Japonia 246, Anglia 137, Niemcy 134, Włochy 103, Stany Zjednoczone 90, Polska 79, Francja 71.

Analogiczne wskaźniki produkcji energii elektrycznej: Anglia 217, Niemcy 154, Stany Zjednoczone 129, Francja 123, Polska 109.

Analogiczne wskaźniki zatrudnienia robotników w wielkim i średnim przemyśle: Japonia 117, Anglia 109, Niemcy 98, Włochy 95, Stany Zjednoczone 93, Francja 77, Polska 76.

Analogiczne wskaźniki przewozów kolejowych: Japonia 119, Anglia 98, Niemcy 97, Polska 82, Stany Zjednoczone 78, Francja 75.

(We wszystkich wyżej wymienionych państwach prócz Polski fantastycznie wzrosły przewozy samochodami ciężarowymi). Analogiczne wskaźniki wkładów w bankach prywatnych: Anglia 127, Japonia 119.

Table with 2 columns: Country, Value. Włochy 98, Stany Zjednoczone 95, Francja 81, Niemcy 59, Polska 56.

Analogiczne cyfry dochodów skarbowych z podatków cel i monopolii: Niemcy 127, Anglia 105, Francja 75, Polska 70.

Przebiegająca ilość osób mieszkających w jednej izbie wynosi: w Warszawie 2,06, w Rydze 1,61, w Helsinkach 1,49, w Pradze 1,44, w Rzymie 1,33, w Tallinie 1,29, w Sztokholmie 1,12, w Oslo 1,10, w Berlinie 1,01, w Kopenhadze 1,01, w Londynie 0,89.

Ilość samochodów w tysiącach wywożona w poszczególnych państwach (pierwsza cyfra z roku 1929, druga z roku 1936):

Table with 2 columns: Country, Range. France 1089-2065, England 1309-2043, Germany 577-1232, Italy 189-397, Czechoslovakia 47-125, New Zealand (t. zw. dzięki kraj) 115-191, Poland 29-25.

W latach 1842 do 1918 wybudowano w Polsce 18372 km. linii kolejowych, to jest przeciętnie rocznie budowano 242 km.

W latach 1918 — 1936 zbudowano w Polsce 1687,3 km. linii kolejowych, to jest przeciętnie rocznie budowano 94 km!!!

Do tych cyfr z ostatniego „Małego Rocznika Statystycznego” dodałem tylko „kolejnicze wyjaśnienia”.

Cyfr z „Małego Rocznika Statystycznego” są dla mnie najbardziej wstrząsającą lekturą, jaką znam. Inni mają ważniejsze sprawy na głowie.

Wojciech Załuski

Wszyscy oszczędzają w K. K. O. w PIŃSKU która płaci do 6 i pół proc. od wkładów. Tańcista władów nownie zastrzeżona.

Programy radiowe WILNO. Czwartek, dnia 29 lipca 1937 roku. 6.15 Pieśń i gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu i hejnał. 12.03 Dz. południowy. 12.15 „O wystawach przy-sobiegnięcia rolniczego” — pog. 12.25 Orkiestra Huty „Pokoń”. 13.00 Muzyka popularna. 14.00 Komunikat Orbisu. 14.05 Przerwa. 15.00 Płyty dla dzieci. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 Codzienny odcinek prozy. 15.25 Wileński poradnik sportowy. 15.30 Różne instrumenty. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Turu-Kadu” — opowiadanie dla dzieci. 16.15 Pieśni ludowe śląskie. 16.40 „Na obozie” — gawęda W. Boye. 16.55 Utwory Beethovena. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.10 Typy i oryginalny wileński — Wincenty z Ciechanowca. 18.15 Kiszka Zgierski — fejs. 18.20 Melodie z filmów dźwiękowych. 18.40 Program na piątek. 18.45 Wileński

mi strzelniczymi. Cała reszta obrzydliwej pozycji obronnej ukryta jest głęboko pod ziemią, niedostępną dla oka ani dla pocisków nieprzyjaciela, zakażona i niebezpieczna przed bombami z samolotów i gazami, niewycieczona, dumna. Z wierzchołka zielonego wzgórza widać daleko, daleko piękną ziemię lotaryńską, jak i ląki i pola, wieże kościoła i kominy fabryk, widać ten cały uroczy kraj, o który od tylu wieków walkę między sobą toczą dwa wielkie narody. Roman Fajans.

PRZECIW POGRAŻANIU WSI W NĘDZĘ

Sposowany od dwóch lat system tworzenia małych, 5 — 8 hektarowych osad, znalazł, jak wiadomo, zdecydowanych przeciwników w organizacjach osadniczych i rolniczych Ziemi Zachodniej, które opowiadają się za tworzeniem osad większych, około 15-hektarowych, a więc warsztatów silnych i gospodarczo żywotnych. Ostatnio zabrali w tej sprawie głos osadnicy powiatu morskiego, uchwalając na dorocznym zjeździe rolniczym następującą rezolucję: „Rada Towarzystwa Rolniczego Powiatowego powiatu morskiego, po omówieniu spraw osadniczych na swem dorocznym posiedzeniu w dniu 17 lipca 1937 r. w Wejherowie na sali starostwa morskiego, stwierdza, iż nowo utworzone osady są za małe i wobec tego nie mogą być silne gospodarczo. Osady, tworzone obecnie w powiecie morskim, winny być większe i samowystarczalne, tak, aby stanowiły gospodarstwa żywotne. Obecnie małe, karłowate osady nie mogą być używane za samowystarczalne”.

Kto chce zobaczyć, do jakich strasznych rezultatów doprowadziła polityka małych parcel, tak popierana przez nasze Ministerstwo, i przez panią Dąbrowską, słynną autorkę „Rozdroża”, niech pojedzie w Hrubieszowskie, gdzie po tworzeniu mnóstwo takich osad, deficytowych, i pograżonych w głębokiej nędzy. Pomorzenie nie mają zamiaru pozwolić na pauperyzację wsi. Cóż na to inne dzielnice?

PAN STAROSTA BRYKA Jak donosi Polska Ag. Agrarna, rolnik z powiatu Olkuskiego. T. Rogoż został przez tamtejszego starostę ukarany grzywną 100 złotych za pokrycie kłaczki ogierem, „nieodpowiednim do miejscowych warunków”. Pana Starostę Olkuskiego prosimy o sprostowanie, względnie wyjaśnienie, co to są za „miejscowe warunki”? Może prosto brak licencji?

TRZĘDĘ ZA DALEKIE MIEJSCE Rząd rumuński ogłosił kontyngenty importowe na III kwartał. Na pierwszym miejscu idą Niemcy, którzy mają miliard lei, potem Włochy 700 milionów, czwarta jest Francja 528 milionów. Polska stoi aż na 13 miejscu, z kontyngentem zaledwie 78 milionów. Smutny obraz stanu naszego przemysłu, i naszej polityki eksportowej.

ZWYCIĘSTWO ROLNIKÓW CZESKICH Przesilenie rządowe w Czechach, wywołane jak pisaliśmy przez problem monopolu zbożowego, zakończył się walnem zwycięstwem agrarjuszy. Min. Skarbu Kalfuss ustąpił. Monopol będzie dopłacać rolnikom po 10 koron od każdej tony żyta, i cena pszenicy będzie ustanowiona z uwzględnieniem strat zeszłorocznych, które zostaną w tym roku pokryte, tak aby produkcja nie ucierpiała. To jest kraj, który dba o swoich rolników, choć procent ludności rolniczej jest tylko 34, wobec 70 u nas.

NIURODZAJ W NIEMCZECH Tegoroczne urodzaje są obliczone w Niemczech na 20 procent niższe od zeszłorocznych, w związku z czem sytuacja aprowizacyjna i gospodarcza będzie przechodzić ciężki kryzys. Już obecnie dodaje się do maki pszennej ustawowo 7 proc. maki kukurydzanej, a do żytniej 4 proc. Od pierwszego października b.r. obowiązować będzie dodatek 3 proc. maki kartoflanej. Mimo to Niemcy zakupili już zagranicą 300 tys. tonn pszenicy, 600 tys. tonn żyta i 400 tys. tonn kukurydzy.

ROZWOJ KONJUNKTURY „Konjunktura Gospodarcza” podaje w Tabcach następujący stan zatrudnienia w tysiącach osób w naszym przemyśle i górnictwie:

Table with 2 columns: Year, Value. 1929 766 tys., 1930 653, 1931 549, 1932 463, 1933 458, stan najniższy 1934 501,8, 1935 530, 1936 570.

styczeń 1937 6.10, kwiecień 1937 639

Od najniższego stanu zatrudnienia wzrosło o 200 tysięcy ludzi, czyli dwa razy tyle ile mogłyby osadzić na roli, parcelując cały pozostały zapas (1.300 tys. ha) na osady 13 hektarowe. Te cyfry trzeba mieć dobrze w głowie, kiedy się porównuje skuteczność reformy rolnej, z rozwojem prywatnej inicjatywy przemysłowej, na którą w Polsce jest tyle miejsc, a której nasze władze tyle przeszkadzają.

PROBLEM TYTONIU

Niedawno Polska sprowadziła z Bułgarii większą partję tytoniu. Ogółem w pierwszym półroczu b. r. import tytoniu wyniósł 16 milionów złotych. Cały zaś deficyt bilansu handlowego w tym samym okresie: 12 milionów. Inna rzecz, że należy się liczyć z wzrostem deficytu w najbliższych miesiącach, a to z powodu wielkiego zapotrzebowania surowców oraz ograniczenia przez Rząd wywozu zbóż. Sytuacja jest dość poważna, i bardziej, niż kiedykolwiek widzimy jak złą drogę wyjścia z kryzysu olbrzyły nasze czynniki decydujące o gospodarce, w przeciwnieństwie do reszty Europy, gdzie osiągnięte rezultaty są doskonałe. Za nasz system, zapłaciłmi mini malnem zmniejszeniem bezrobocia, niskim poziomem życia na wsi, brakiem inwestycji, a być może nie osiągniemy w zamian za to żadnej korzyści.

OBIEG BANKNOTÓW SPADA

Druga dekada lipca wykazała lekki wzrost pokrycia walutowego złotem. Natomiast obieg biletów spadł do 937 milionów, co jest poziomem bardzo niskim. W ciągu całego prawie roku 1936 obieg przewyższał miliard. Być może, że w ten sposób nasze sfery ekonomiczne pragną zabić koniunkturę zwykłą i powrócić do stanu z lat ubiegłych.

ZA MAŁO CHŁODNI NA EKSPORT MIĘSA.

Sfery gospodarcze wskazują, że obok trudności natury organizacyjnej, przeszkodami, które dla zwiększenia wywozu musi się chociażby częściowo przezwyciężyć — były i są jeszcze niedostatki naszego chłodnictwa i transportu morskiego. Większość rzeźni krajowych, w których zakupuje się towar surowy do przeróbki na eksport, nie rozporządza odpowiednimi urządzeniami dla przechowania i przechładzania mięsa, stąd postulat pilny — realizacja choćby skromnego ogólnokrajowego programu zaopatrzenia rzeźni w chłodnię. Nie małe trudności przedstawia również transport morski z powodu braku pospiesznych statków towarowych. (P.A.A.)

DROBNI PLANTATORZY BURAKA CUKROWEGO ZWOLNIENI OD ODPOWIEDZIALNOŚCI ZBIOROWEJ.

Cukrownie, zrzeszone w Związku Zawodowych Cukrowni b. Królestwa Polskiego, Wołynia, Małopolski i Śląska, zawicwały od szeregu lat zespołowe umowy plantacyjne, obejmujące całe grupy drobnych rolników, którzy solidarnie poręczali za siebie wykonane wszystkie warunki podpisaných umów. Ten stan rzeczy uważany był przez drobnych plantatorów za krzywdzący ich. Stąd też warunek ten nie został przewidziany w umowie zbiorowej, podpisanej przez Związek Stow. Plantatorów ze Związkiem Cukrowni, lecz mimo to pojawiały się pogłoski, jakoby niektóre cukrownie chciały w stosunku do drobnych plantatorów z warunków tego skoryzować. Wobec powyższego Związek Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z żądaniem zwolnienia już obecnie drobnych plantatorów od wzajemnej solidarnej odpowiedzialności, gdyż na jesieni mogłyby powstać na tym tle niepożądane konflikty.

W związku ze swoim wystąpieniem do Ministerstwa, otrzymał Związek Drobnych Plantatorów pismo od Związku Zawodowych Cukrowni, oświadczające, że wszystkie ustępy, dotyczące solidarnej odpowiedzialności drobnych rolników, zastrzeżone w umowach zespołowych na rok 1937 — 38, nie będą przez cukrownie, zrzeszone w Związku, w praktyce stosowane i że dla zainteresowanych plantatorów nie będą one miały obowiązującego znaczenia.

W ten sposób drobni plantatorzy buraka cukrowego zostali zwolnieni od obowiązku ponoszenia solidarnej odpowiedzialności. Nie mniej sprawa ta na przyszłość nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona, to też winna ona być stale uregulowana pomiędzy organizacjami plantatorów, a cukrowniami. (P.A.A.)

## Objazdowy teatr żołnierski KOP. propaguje akcję kulturalno-oświatową

WILNO. — Istniejący w Nowo-święciana Teatr Żołnierski KOP rozpoczął szeroko zakrojoną akcję kulturalno-oświatową na terenie całego powiatu święciańskiego. Zespół Teatru Żołnierskiego obje-

dza zapadłe wieś, zaśeianki i chutory i wystawia sztuki o podłożu dydaktycznym, oświatowym i społecznym. Dochód z przedstawień przeznacza się na budowę szkół powszechnych.

## Budowa łuszczarni w Rudziszkach

WILNO. — Wydział Powiatowy pow. wileński - trockiego zaciągnął pożyczkę w wysokości 70 tys. złotych na budowę łuszczarni gryki w Rudziszkach.

Dotychczas przeróbka gryki zmopolizowana jest przez jedyną łuszczarnię w Wilnie, która za pośrednictwem swych pośredników skupuje grykę na terenie trzech woj. północno-wschodnich.

## Nowe spichrze zbożowe

WILNO. Na terenie województw północno-wschodnich powstaje w r. bież. 8 nowych spichrzy zbożowych. Trzy spichrze będą rozmiarami

swemi przewyższają dotychczas istniejące, gdyż każdy z nich pomieści do 70 wagonów zboża.

## Przez niedbalstwo zwrotniczych wykołcił się wagon

WILNO. Na st. kol. w Nowoświeciana w czasie przetracania wagonów pociągu, przybyłego z Ignalina, jeden wagon zeskokczył z szyn, wskutek nie właściwego nastawienia zwrotnicy. Wy-

padków z ludźmi nie było. Jak wynika z przeprowadzonego wywiadu, wykołcenie wagonu nastąpiło przez niedbalstwo zwrotniczych.

## Aresztowanie złodziei kolejowych

WILNO. — Posterunek w Podbrodzu zatrzymał Gryszkiewicza Wacława, Kuleszo Marka i Szymko Stanisława za kradzież dwu walizek w

pociągu Wilno — Królewszczyzna, na szkodę niestanojonych osób. Sąd Grodzki w Święcianaach względem zatrzymanych zastosował areszt.

## Ukaranie szkodników społecznych

MOŁODECZNO. Sąd Starościński w Mołodecznie ukarał aresztem od 1 do 2 tygodni 6 wyrostków ze wsi Wywiery gm. mołodeckiej, którzy w sposób bezczelny niszczyli swym sąsiedom plony oraz złośliwie im dokuczali np. wywracając stogi siana do błota,

kalecząc bydło i t.p. Są to: Piotr Dykowski, Bazyli i Ignacy Iwaszkiewicz, i Piotr i Jan Kisiel oraz Aleksander Romanowski. Sprawców czeka jeszcze gorsza kara, gdyż zostali napiętnowani przez całą swą okolicę jako szkodnicy społeczni.

## Wypadki w ciągu doby

WILNO. Do szpitala św. Jakóba dostarczonego robotnika Markowskiego (Podwarkowska 24) z połamaniem żebrami. Markowski podczas pracy na Wilji pod Niemenczynem dostał się przez nieostrożność pod barwę, która go przyniosła.

przywłaszczył mu rower wartości 130 złotych.

— W ogrodzie owocowym I. Popławskiego przy ul. Portowej 3, ujęto na gorącym uczynku kradzieży owoców T. Boksz (Syberyjska 20).

— M. Szapiro (Bagatela 23) oskarżony woznicę o kradzież 80 klg. owsa.

— Na terenie koszar pułku ufanów ujęto na kradzieży sprzętu 18-letniego Mieczysława Niedbalskiego (Saracensk 16).

— Podczas prac regulacyjnych na Płaskach został przyniesiony wagonetką robotnik Mieczysław Matkowski (Szańcowa 5). Poszkodowanemu robotnikowi pierwszej pomocy lekarskiej udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

— Antoni Sipowicz z sąsiedka Kojaniszki jadąc z pola spadł z konia i uległ złamaniu lewej ręki.

— Remejkówna J. ze wsi Sereczany odniosła ciężkie pokaleczenia rąk i szyi sierpem, zadanych przez F. Antkowską.

— Bol. Pawłowicz (T. Zana 7) jadąc kajakiem po Wilji przez nieostrożność zatopił w rzeczce aparat fotograficzny, wartości 900 złotych. Aparat ów mieliż rekomo wydobyc z rzeki i przywłaszczył dwaj robotnicy: Jan Wiśniewski i J. Goniński.

— Antoni Sipowicz z sąsiedka Kojaniszki jadąc z pola spadł z konia i uległ złamaniu lewej ręki.

## Notatki radjowe

### III SYMFONJA BEETHOVENA — „EROICA“ dla radjostuchaczy

W sezonie letnim nadaje Polskie Radio wspomniany cykl z płyt, obejmujący wszystkie symfonie Beethovena. W czwartek, dnia 29 lipca o godz. 16.55 usłyszą radjostuchacze potęgę, zawsze do głębi wstrząsającą Symfonię III „Eroica“. Jak wiadomo, symfonię tę skomponował Beethoven na cześć Napoleona; a chwilą jednak ogłoszenia się Napoleona cesarzem, Beethoven z przekonaniem prawdziwy demokracja, dedykował ją „pamięci bohaterów“. Dzieło to, jedno z największych, jakie wydał wielki duch ludzki, wykonane będzie przez „The New Queens Hall Orchestra“, pod dyr. Henry Wood'a.

### EUGENJA UMIŃSKA PRZED MIKROFONEM

Radjostuchaczy ucieszy zapewne wiadomość, że w czwartek dnia 29 lipca, o godz. 22.00 wystąpi powszechnie znana, świetna skrzypaczka polska Eugenia Umińska. Program, który artystka przeznaczyła na audycję, składa się z utworów wyłącznie polskich. Z kompozytorów starszej ge-

neracji wykona skrzypaczka ntwoy Młynarskiego, z młodego zaś pokolenia kompozycje Andrzejewskiego, Popławskiego, Szeligowskiego i Szalowskiego.

### LUDOWE PIEŚNI HISZPAŃSKIE W RADJO

W czwartek dnia 29 lipca o godz. 22.30 usłyszą radjostuchacze ze Lwowa koncert, poświęcony pieśniom hiszpańskim, pełnym południowego temperamentu.

### „STARA BAŚŃ“ — KRASZEWSKIEGO

Wielka premiera w Teatrze Wyobraźni

„Stara baśń“ Kraszewskiego, mimo, że opisuje czasy zamierzone i legendarne — cieszy się wciąż ogromną pożytnością. Szerokie rzece czytelników pociąga zapewne w tej książce wiele i rozmaitość elementów, jakie składają się na jej całość. Kraszewski chciał zbliżyć czasy bajeczne, odebrać im mglistość kontarów. Staral się dać wyobrażenie o realnych, istotnych stosunkach obyczajowych, politycznych, cywilizacyjnych — doby, w którą nas wprowadza. Ród Sienian przetrada się w plemię wojownic-

## PRZYJMOWANIE KANDYDATÓW DO PAŃSTWOWEGO LICEUM TELEKOMUNIKACYJNEGO

Trzyletnie Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie przygotowuje do pracy zawodowej w dziedzinie telekomunikacji (telegraf, telefon, radio). Nauka bezpłatna.

Absolwenci są przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ w charakterze techników.

Przyjmowanie podań do 15 września l.r. Informacyjni udziela: Sekretariat Liceum Warszawa — Nowogrodzka 45 tel. 555—20 wewn. 449.

## O Teodorze co owocami handlował..

Lato ma się ku końcowi i w sprzedaży ukazały się już pierwsze jabłka i gruski z sadów wileńskich...

Ludzie lecą na „nowalijkę“ i można zarobić, tylko że na to by owoce sprzedawać trzeba je mieć, a pewien bezrobotny pan Teodor Boksz (Syberyjska 20) właśnie, że ich nie miał...

Co robić? — myśli „dziadka“ Teodor i skrobie się zakłopotany w potylicę, postanowił bowiem handlować „fruktami“ za wszelką cenę!

W końcu, po namyśle, przyszedł do przekonania, że, w braku własnego ogrodu, najlepszym źródłem zaopatrzenia się w owoce będą ogrody cudze!

Gdy więc mrok zapadał, Teodor zaczął kradłać się do ogrodów i zbierać worek lub parę w jednym, załadował je na wózek i jechał na inną ulicę by w tenże sam sposób uzupełnić swe zbiory w innym ogrodzie, następnie zaś sprzedawał owoce na rynku...

Onegdaj jednak opuściła pana Teodora dobra passa i, w trakcie przejazdu z napelnionym już workiem przez płot ogrodu Ignacego Popławskiego (Portowa 3), został on zauważony przez stróża i po krótkiej walce ujęty!

W rezultacie handel „z lewej ręki“ wypadło zamienić na pobyt w „pacz“! Wincuk Markotny

eze — na tem tle wypuklone są dwa ważne i tragiczne momenty Polski przedpiastowskiej: wrocie sąsiedztwa i niezgoda wewnętrzna.

Przeróbka radjowa słynnej powieści, która nada Polskie Radio w czwartek dnia 29 lipca o godz. 19.00 zainteresuje z pewnością szerokie rzesze słuchaczy, którzy lekturze Kraszewskiego zawdzięczają nie jedną chwilę przyjemną. Wykonawcami słuchaczkami będą: J. Strachocki, J. Kreczmar, J. Pichelski, F. Żukowski, Br. Dardziński, E. Strycki, T. Chmielewski, B. Jipski, S. Żeleński, A. Bogusiński i B. Samborski. Słuchowisko opracował Stanisław Nadzina. Reżyseruje Antoni Bohdziewicz.

## WIELKA IMPREZA SPORTOWA POLSKIEGO RADJA

Dnia 1 sierpnia o godzinie 17.25 organizuje Polskie Radio na zakończenie Miesiąca Propagandy Pływania wielką imprezę sportową pod nazwą „Międzyzrogłośniowe zawody pływackie“.

W dniu 1 sierpnia zorganizowane zostaną zawody pływackie na wszystkich pływalniach w miastach, posiadających rozgłosie. Fragmenty tych zawodów będą kolejno nadawane wraz z wynikami przez wszystkie rozgłosie Polskiego Radja, z poszczególnych pływalni.

We wszystkich pływalniach umieszczona zostanie aparatura odbiorcza, tak, aby uczestnicy zawodów mogli usłyszeć sygnał startu dla zawodników całej Polski nadany przez rozgłosie transmitującą dany bieg.

Między innymi zawody obejmą najbardziej atrakcyjny punkt programu — sztafeta 10 X 50 m. chłopców, którzy w czasie Miesiąca Propagandy Pływania nauczyli się pływać. Sztafeta ta nadana zostanie przez wszystkie rozgłosie w ustalonej kolejności.

Na zakończenie Warszawy, która notować będzie podawane przez rozgłosie wyniki — ogłoszą ostatecznych zwycięzców „Międzyzrogłośniowych zawodów pływackich“ i zakończy audycję.

## RADJOSTUCHACZE SŁUCHAJĄ KONCERTÓW

z parku zdrojowego w Ciechocinku.

W okresie letnim Polskie Radio transmituje wiele imprez artystycznych odbywających się pod gołym niebem, oraz wiele koncertów, z orszadów publicznych z miast lub uzdrowisk. Z dniem 3 sierpnia rozpocznie się nowy cykl transmisji muzycznych. Będą to popularne koncerty orkiestry Filharmonii Warszawskiej, pod dykcją Józefa Ozimskiego, które odbywają się w Parku zdrojowym w Ciechocinku. Koncerty te nadawane będą dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych

## ZYDOWSKA SZKOŁA PIELĘGNIARSTWA

WILNO. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej udzieliło T-wu „Toz“ w Wilnie zezwolenia na prowadzenie szkoły pielęgniarstwa. Będzie to druga żydowska szkoła pielęgniarstwa w Polsce.

## CZARNA LISTA DLA HANDLUJĄCYCH SPECYFIKAMI

WILNO. Pomimo ostrych zastrzeżeń organizacji lekarskich w sprawie nie liczącego z godnością zawodową od sprzedawania aptekom i składom aptecznym bezpłatnych próbek nadsyłanych lekarzom, przez firmy farmaceutyczne, nadal zachodzą wypadki takiego handlu.

W związku z tem większe firmy farmaceutyczne sporządziły wspólną czarną listę handlujących próbkami.

Osobom tym nie będą w przyszłości sprzedawane i wysyłane żadne specyfiki.

## ULICA DYREKTORA CIWF W BRASŁAWIU

Jak się dowiadujemy, zarząd m. Brasławia, postanowił w uznaniu zasług propagandowych plk. dr. Gilewicza, dyrektora Centralnego Instytutu WF na Bielaniach pod Warszawą, położonych na polu szerokiej propagandy Brasławskiego, nadać jednej z ulic Brasławia nazwę „ulicy dr. Gilewicza“.

## URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Wilno, dnia 28 lipca 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości za 100 kg., parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg., f-c wag. st. zał.). Ziemia - plody — w ładunkach wagonowych. mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

### W ZŁOTYCH:

#### CENY TRANZAKCYJNE:

Żyto 2 stand. 670 g. 1\*) 22,85 23,20  
Mąka pszenna gat. 1 0—65 proc. 42,—

#### CENY ORJENTACYJNE:

Żyto 1 stand. 696 g. 1\*) 23,25 23,75  
Pszonica 1 stand. 730 g. 1 \*) 29,— 29,50  
Pszonica 2 stand. 710 g. 1\*) 28,— 28,50

Jęczmień 3 stand. 620,5 g. 1 (paste wny) 21,50 22,—

Owies 1 stand. 468 g. 1 23,— 23,50  
Owies 2 stand. 445 g. 1 22,— 22,50

Gryka 610 g. 1 26,25 26,75  
Mąka pszenna gat. 1 0—65 proc. 42,—

Mąka żytnia gat. 1 do 70 proc. 33,—  
Mąka żytnia razowa do 95 proc. 28,—  
Otręby pszenne małe przem. stan. 17,— 17,50

Otręby żytnie przem. stand. 16,— 16,50

Łubin niebieski 15,— 15,50  
\*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny lęgo Wilno kalkulują się o 30 — 45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 28 lipca 1937 roku

### DEWIZY

Belgia 89,15 89,33 88,97  
Berlin 212,51 211,67  
Gadisk 100,00 100,20 99,80  
Amsterdam 292,10 292,82 291,38  
Kopenhaga 117,79 117,21  
Londyn 26,34 26,41 26,27

N. Jork czechi 5,28 $\frac{3}{4}$  5,30 5,27 $\frac{1}{2}$   
N. Jork kabeł 5,29 5,30 $\frac{1}{4}$  5,27 $\frac{3}{4}$

Oslo 132,63 131,97

Paryż 19,87 19,97 19,77

Praga 18,45 18,50 18,40

Stokholm 135,75 136,08 135,42

Zurych 121,50 121,80 121,20

Wiedeń 99,20 98,80

Medjolan 27,98 27,78

Helsinki 11,68 11,62

Montreal 5,29 $\frac{1}{2}$  5,27

Tel Aviv 26,28 26,14

Tendencja niejednolita.

### AKCJE

Bank Polski 102,25 102,50

Cukier 31,00

Węgiel 21,75 22,00

Lilpop 47,25

### WALUTY

Belgi belg. 89,33 88,90

Dol. ameryk. 5,29 $\frac{1}{2}$  5,27

Dolary kand. 5,29 5,26 $\frac{1}{2}$

Florency hol. 5,29 5,27

Franki fr. 19,97 19,72

Fr. szwajcarskie 121,80 121,00

Funtury ang. 26,41 26,25

**PAN** PREMIERA. Wielki nowożytny program: 1) Bette Davis w wielkim filmie „KUSZCIELKA“ Dzieje kobiety, dla której każda kobieta jest przeciwnikiem i wrogiem. 2) Pikaantna Ginger ROGERS i znakomity Dick POWELL w pełnej groźbie i sensacji „Świat jest zakochany“

CASINO | PREMIERA. Piękny podwójny program: 1) Gnger ROGERS w pięknym filmie „KOCHAJ I NIE PŁACZ“ 2) Fenomenalna komedia sensacyjna „Bez świadków“ W rol. gl. William Powell i Jean Arthur

MELIOS | Najnowszy przebieg Wiednia! JEJ WYSOKOŚĆ TAŃCZY WALCA W rol. gl. ulubienicy publiczności: HANS YARAY i IRENA AGAY. Nad program: ATRAKCJE. Balkon 25 gr

Polskie KINO „ŚWIATOWI“ Mickiewicza 9 | Dziś ulubienica wszystkich Jadwiga Smorsarska w kapitalnej polskiej komedji muzycznej p. t. „JADZIA“ W pozost. rolach: Zabczyński, Cwiklińska, Znicz, Sielański i in. Nad program ATRAKCJE Ceny niższe. Sala dobrze wentylowana.

Guldeny gd. 100,20 99,80  
Kor. czeskie 18,50 17,50  
Kor. duńskie 117,79 116,95  
Kor. norweskie 132,63 131,65  
Kor. szwedzkie 136,08 135,210  
Liry włoskie 23,70 22,90  
Marki fińskie 11,68 11,20  
Marki niem. 142,50 139,50  
Szył. austrj. 99,20 98,50  
Marki sr. niemieckie 150,50 147,50  
Tel Aviv 26,28 26,00

### PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poz. wewn 55,63  
3 proc. poz. inwest. pier. em. 67,75  
68,00 serie nienotowane  
3 proc. poz. inwest. druga em. 67,25  
67,75 67,50 serie nienotowane  
4 proc. premjowa dolarowa 39,25  
39,75

4 proc. konsolidacyjna 55,50 56,25  
55,25 55,88 dwa ost. drobne  
4 i pół proc. pozn. ziem. kred. serja 1 55,00

8 proc. ziemskie dolar. gwarant. 69,00 kupon 14,81  
4 i pół proc. ziemskie serja piąta 56,00

3 proc. Warszawy 1933 r. 62,00 61,50  
5 proc. Lablina 1933 r. 50,25

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

Tendencja dla pożyczek moena dla listów utrzymana.

POKOJ z wszelkimi wygodami do wynajęcia dla pracującej Pani. Mostowa 3-a m. 22. Ogłądać od 4—5 po poł.

## Lefniska

LETNISKO PENSJONAT w maj. Kamionka 1½ km. stacja Kamionka, kolej Wilno — Mołodeczno. Las, rzeka, kajak, kaskadówki. Wolne pokoje od 28 lipca. Zgłoszenia L. Matwiejewowa, poczta Ostrowiec k/Wilna.

W PENSJONACIE w maj. Orwidów — będą wolne pokoje od 5-go sierpnia. Poczta i st. Bezdany, S. Dambrowska.

LETNISKO z utrzymaniem, domki w lesie — rzeka. 1 godz. od Wilna 1½ km. od przystanku, Radio, bridge c. c. t. — Jeden pokój wolny na sierpień. Poczta. Ostrowiec — wieś Podlasie.

DWÓR przytulny letników z całodziennym utrzymaniem, las